

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Zainteresowanie zjazdem było duże. Przybyli wszyscy członkowie Rady wraz z prezydium stronnictwa. Zjawili się też przedstawiciele prasy, jednak prezydium postanowiło, że prasa udziału nie weźmie i o obradach wydano komunikat prasowy.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 123

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 31 maja 1938 r.

Rok XXXII.

Doniosłe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy w Warszawie.

Warszawa, 30. 5. Wczoraj odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Pierwszy raz zebrał się członkowie Rady od chwili połączeniowego kongresu obu organizacyj Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej. Zainteresowanie zjazdem było duże. Przybyli wszyscy członkowie Rady wraz z prezydium stronnictwa. Zjawili się też przedstawiciele prasy, jednak prezydium postanowiło, że prasa udziału nie weźmie i o obradach wydano komunikat prasowy.

W rannych godzinach w kościele św. Krzyża odbyła się Msza św. dla uczestników zjazdu. Tak więc prace rozpoczęto od pochwalenia Pana Boga. Po nabożeństwie już o godz. 10 rano rozpoczęło się zbieranie w lokalu stronnictwa przy ul. Traugutta. Tam też zetknęliśmy się z przedstawicielami Poznańskiego i Pomorza, którym przewodził redaktor Jan Teska.

Jednym z pierwszych przybył błękitny generał Józef Haller. Radowaliśmy się jego widokiem, widząc pana generała przy najlepszym czerstwym zdrowiu, pełnego energii i nast. sprężyste prowadzącego obrady, jako, że przez cały czas przewodniczył Radzie Naczelnej.

Korzystając z pobytu gen. Hallera w Warszawie, prezes Stron. Ludowego marszałek Rataj złożył mu wizytę.

Do prezydium zaproszono pp.: radcę Kazimierza Bayera z Bydgoszczy, płk. Modelskiego, Sikorę z Chorzowa, prezesa Karola Popiela i sekretarza Malinowskiego. Wśród obecnych widzieliśmy m. in. znakomitego prawnika, prof. Glazera, który ostatnio bronił oskarżonego o zniesławienie imienia Piłsudskiego prof. Cywińskiego z Wilna.

Zagałę obrady generał Haller, stwierdzając, że oto po raz pierwszy zbiera się Rada Naczelna Stronnictwa Pracy. Obrady odbywają się pod nieobecnością faktycznego prezesa Wojciecha Korfantego, który znajduje się poza granicami kraju. Stan ten już niedługo trwać będzie. Generał Haller wyraził nadzieję, że następny zjazd odbędzie się już w jego obecności.

Zebrań uczcili nast. pamięć zmarłych członków stronnictwa: śp. ministra Czechowicza, red. Chelmińskiego, prezesa z Łodzi Rękawickiego oraz zmarłych przyjaciół stronnictwa śp. Aleksandra Świętochowskiego, publicysty Bolesława Koskowskiego i ks. Teborowicza z Ameryki.

Skład Rady Naczelnej został w dniu wczorajszym powiększony. Dokooptowani zostali pp.: b. prezydent m. Poznania i b. minister Cyryl Ratajski, dyr. Roch, inż. Plebański, prof. dr Loth, płk Moszkiewicz, mjr Staś i prezes SP w Łodzi Pałkowski.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Karol Popiel. Omówił on zagadnienia polityki wewnętrznej, nasze położenie międzynarodowe oraz zobowiązań publicznych czynników miarodajnych. Mowy prezesa Popiela cieszą się szczególną „opieką” cenzury tak, iż bliższych szczegółów podać nie możemy.

Po tym bardzo wyczerpującym referacie odbyła się dyskusja, w której głos zabierali pp.: redaktor naczelny Jan Teska, wiceprezes adw. Tempka z Katowic, dr Kusiński, I. Panenkowa, płk Moszkiewicz, red. Kwieciński, adw. Kaczorowski. Wybrano również członków komisji wnioskowej. Obradowała ona nad przedłożonymi wnioskami i rezolucjami. Przewodniczył generał Kukiel. O godz. 16 nastąpiła godzinna przerwa, po czym obradowano w dalszym ciągu.

Siedem samolotów sanitarnych dla armii.

Warszawa, 30. 5. (PAT). W dniu wczorajszym Polski Czerwony Krzyż przekazał 7 samolotów sanitarnych, ufundowanych kosztem około miliona zł.

Przekazanie samolotów odbyło się na polu mokotowskim, gdzie ustawiła się kompania chorągwianna jednego z pułków stołecznych wraz z orkiestrą. Na wprost trybun stanęły samoloty. Zadaniem tych samolotów jest dostarczenie w możliwie szybkim czasie chorego lub ranego do rąk lekarza. Transport powietrzny odbywa się w warunkach zapewniających maximum komfortu.

Konowalec zamordowany z rozkazu Moskwy.

Amsterdam, 30. 5. (PAT). „Holenderska Agencja Telegraficzna” komunikuje: Obecnie stwierdzono już, że wybuch bomby w Rotterdamie dnia 23 maja był zamachem politycznym.

Ofiarą zamachu jest ukraiński pułkownik Eugeniusz Konowalec. Sprawca zamachu nazywa się Waluch. Jest to agent sowiecki, który prawdopodobnie zdołał opuścić Holandię tegoż dnia, kiedy został dokonany zamach.

Haga, 30. 5. (PAT). Jak donosi „De Telegraaf” ofiarą wybuchu bomby na Coolsinghu w Rotterdamie w ubiegły poniedziałek był płk. Eugeniusz Konowalec.

Zamachu dokonał agent sowiecki, niejaki Waluch, ukraińiec z pochodzenia, który zdołał zbiec.

Aresztowany po zamachu niejaki Bora nazywa się w istocie Władysław Baranowski. Pełnił on służbę kuriera przy Konowalcu. Ciało zamordowanego zo-

stało już pochowane w obecności członków rodziny, przybyłej z Berlina.

Szczegóły zamachu.

Berlin, 30. 5. (PAT). Dzienniki ogłaszają następujące szczegóły zamordowania płk. Konowalca.

Ukraińiec nazwiskiem Waluch, który dokonał zamachu, występował w podwójnej roli: działacza ukraińskiego i agenta GPU. Podczas spotkania

Waluch wręczył Konowalcowi paczkę, która miała zawierać pieniądze, a w której w rzeczywistości znajdowała się bomba zegarowa. Wybuch tej bomby zabił Konowalca.

Doniesienia w prasie niemieckiej zwracają uwagę, że w czasie gdy Konowalec został zamordowany, w Rotterdamie stał okręt sowiecki „Mienziński”, który nazajutrz po zamachu odplynął do Leningradu.

Istnieje, zdaniem prasy niemieckiej, prawdopodobieństwo, że sprawca zamachu zbiegł na okręcie sowieckim.

*

Zamordowanie Konowalca jest wypadkiem pierwszorzędnej wagi. Z jednej strony wykazuje on, że zamordowany i kierowany przez niego ruch był pod wpływem Berlina i kierował się ostatnio przeciw... Moskwie! Z drugiej strony fakt ten musi pouczyć naszych ukraińców, że ich działacze są tylko agentami obcych mocarstw i że Rosja jest największym wrogiem ich niepodległości.

Dla Polski śmierć Konowalca może przynieść pewne uspokojenie w szeregach ukraińskich. Nie należy tego przeceniać. Niemieckie pieniądze znajdują zawsze posłusznych wykonawców. — Red.

Rezolucje zjazdu Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Demokratyczne podstawy konsolidacji narodowej

Przeciw represjom i totalistycznym zakusom.

Warszawa, 30. 5. Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy uchwalił następujące rezolucje dotyczące najaktualniejszych zagadnień obecnej polityki polskiej:

W sprawie zagranicznej polityki Polski.

Zważywszy, że z najgłębszych założeń ideowych ruchu naszego wypływa nakaz, by w stosunkach między narodami zapanowa-

ły zasady etyki chrześcijańskiej, że nasza tradycja i interes narodu nakazują polityce naszej popierać każdy wysiłek, któryby zmierzał do ugruntowania pokoju, opartego na sprawiedliwości i prawie.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy poczytuje za powinność polityki polskiej przyczynienie się przy każdej okazji i wszelkimi siłami do wznowienia akcji międzynarodowej, pojętej w duchu chrześcijańskim, na rzecz zbiorowych a realnych rękami pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wyrażamy przekonanie, że w interesie naszym i europejskim leży zacieśnienie tego współdziałania Anglii i Francji, porozumienie ich z Ameryką, pojednanie z Włochami, konsolidacja Zachodu.

Poczytujemy też za powinność polityki polskiej podjęcie z naszej strony wysiłków celem zgrupowania państw Europy środkowo-wschodniej od Bałtyku po Morze Czarne w mocny blok, zdolny zapewnić równowagę w tej części kontynentu, w ścisłym współdziałaniu z blokiem zachodnim.

Przeświadczeni jesteśmy, że tą właśnie drogą najskuteczniej można zarówno postawić skuteczną zapórę wszelkim dążeniom podbojowym, jak zneutralizować niebezpieczne wpływy sowieckie na sprawy Europy.

W sprawie stosunku do Niemiec i Gdańska.

Stwierdzamy, że wbrew tym podstawowym nakazom, jak również wbrew wszelkim formalnym układom i deklaracjom mniejszość polska w Niemczech podlega niustannym prześladowaniom i eksterminacji, gdy mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z pełni praw obywatelskich i narodowych w sposób często niezgodny z lojalnością wobec państwa.

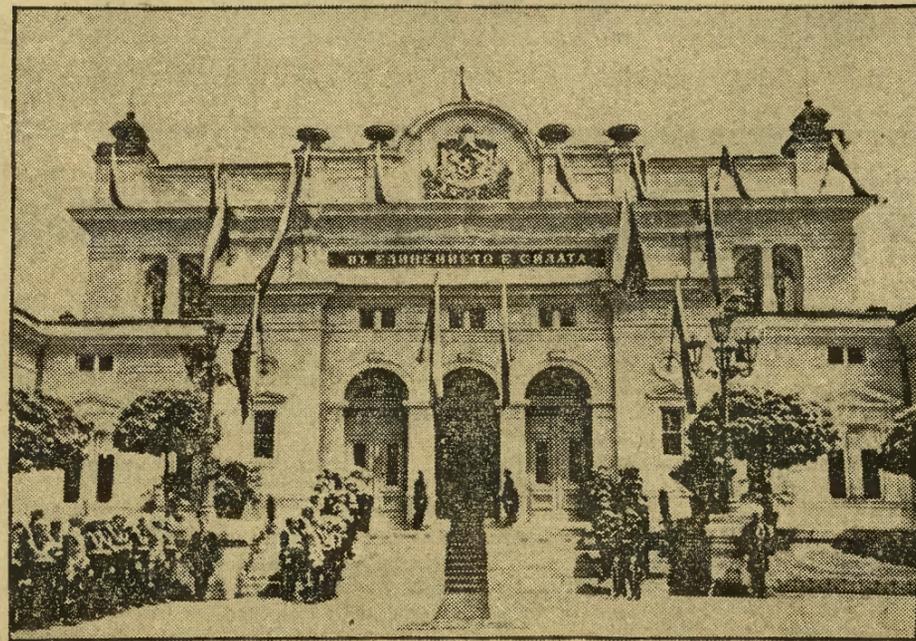
Wobec prowokacyjnej polityki hitlerowców gdańskich, prowadzonej pod hasłem: „powrotu do Rzeszy” żądamy nieustępliwej i skutecznej obrony wszystkich praw przysługujących Polsce i Polakom w Gdańsku w myśl obowiązujących traktatów.

Stanowisko wobec Czechosłowacji.

Zważywszy, że mimo krzywdy, których Polska od Czech w niedalekiej przeszłości doznała a rodacy nasi pod panowaniem czeskim dotąd doznają — zniszczenie Czechosłowacji byłoby groźnym dla Polski, prowadziłoby do jej okrażenia i stworzyłoby stan równoznaczny z rzeczywistą hegemonią Niemiec na kontynencie.

Wyrażamy przekonanie, że rząd Czechosłowacji, kierując się własną racją stanu (Ciąg dalszy na str. 2)

Otwarcie parlamentu bułgarskiego.



Po raz pierwszy od roku 1934 zebrał się na sesję parlament bułgarski. Na zdjęciu widzimy fronton parlamentu bułgarskiego w Sofii, na którym umieszczono napis: „W jedności siła!”

Rezolucje zjazdu Stronnictwa Pracy.

(Ciąg dalszy).

Już teraz samorzutnie zmienić swe postępowanie w stosunku do mniejszości polskiej i przystąpi do naprawy krzywd jakich doznała.

W związku z tym stwierdzamy, że jest mozną wolą narodu polskiego dotrzymać wszelkich zobowiązań, wynikających zarówno z litery jak i z ducha sojuszu, który łączy nas z Francją.

W sprawie litewskiej.

Rada Naczelna wita z ulgą pierwsze kroki w tym kierunku poczynione i widzi w nich początek rozwoju stosunków przyjaznych, opartych na poszanowaniu z naszej strony niepodległości Litwy, godności narodowej Litwinów i odrębności ich kultury, a z obu stron na uznaniu pełnych praw narodowych mniejszości polskiej na Litwie, a litewskiej na Wileńszczyźnie.

Stosunki wewnętrzne, a polityka zagraniczna Polski.

Stwierdzamy, że zespolenie narodu, związanie go z polityką państwa, wprzeżnięcie olbrzymiej energii politycznej, jaką dziś przejawiają chłopcy w służbie wielkości Ojczyzny, można osiągnąć jedynie przez zmianę systemu, przez zadość uczynienie minimalnym postulatom politycznym ludu, oraz przez szeroką koncentrację patriotyczną.

Stwierdzamy, że w dziedzinie polityki społecznej, zagadnieniem centralnym wciąż jeszcze oczekującym rozwiązania, jest użyteczne zatrudnienie milionów ludzi, dzisiaj zupełnie lub częściowo bezrobotnych, których energia marnieje z niepowetowaną szkodą dla Polski i to zarówno pracowników umysłowych i robotników miejskich, jak nadmiaru sił roboczych na przeludnionej wsi polskiej. Rozwiązanie tego zagad-

1-y tani sezon tylko do 15 czerwca
KURACJE RYCZAŁTOWE zł 155,-
4618 Informacja

IWONICZ - ZDRÓJ

nienia przez podjęcie na wielką skalę w całym kraju nieodzownych robót publicznych, a w szczególności drogowych i melioracyjnych, stanie się możliwym w atmosferze zaufania i ofiarnej zapału, jaką wytworzyć może powołanie Rządu Zaufania Narodowego.

Oświadczamy z głębokim przekonaniem, że od tego głównie zależy znaczenie państwa polskiego na szali politycznej świata.

W sprawie Obrony Narodowej.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy przekonana głęboko o pilnej konieczności uwielokrotnienia potęgi wojennej Polski, wyraża przekonanie, że nie wolno odwiekać wypełnienia tych warunków w dziedzinie moralno-politycznej i społecznej, od których zależy duch naszej siły zbrojnej na wypadek wojny, a mianowicie rzeczywistego zjednoczenia narodu w zgodzie i pracy;

podkreśla zarazem potrzebę bardzo znacznego podniesienia naszej gotowości pod względem materiałowym, szczególnie w dziedzinie lotnictwa i motoryzacji, tak ażeby Polska przy uwzględnieniu stosunku liczebnego jej armii do innych nie pozostawała w tyle za wysiłkiem zbrojeniowym sąsiadów.

Stronnictwo Pracy a kwestia żydowska

Poczytujemy jako nieodzowną konieczność podjęcie systematycznej polityki społecznej i państwowej, zmierzającej do usunięcia wpływów elementu żydowskiego na życie polskie i do przejęcia gospodarstwa polskiego w polskie ręce i do masowej planowej emigracji żydów z Polski.

Realizacja powyższej polityki wymaga przebudowy naszej struktury gospodarczej przy współdziałaniu państwa z narodem.

Pokąd polityka państwowa nie zostanie zorientowana we właściwym kierunku drogę do zwalczania przewagi gospodarczej elementu żydowskiego widzimy jedynie w organizacji producentów Polaków, organizacji kupiectwa polskiego i rozwoju spółdzielczości polskiej.

Odrzucamy natomiast środki walki niezgodne z naszym duchem narodowym i etyką chrześcijańską, gwałty i prześladowania.

Odrzucając rasizm, potępiony przez Stolicę Apostolską i przez uchwały synodalne, Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy przejęli naszą kulturę narodową i dowiedli przywiązania do naszej Ojczyzny — uznajemy za pełnoprawnych członków naszego narodu.

S. S. na stopie wojennej.

Berlin, 30. 5. Kierownictwo oddziałów S. S. zdecydowało powiększyć kadry oddziałów dyspozycyjnych S. S. do rozmiarów na stopie wojennej o 110.000.

Równocześnie oddziały te mają otrzymać całkowicie nową broń.

Zwycięstwo Polaków za Olzą.

O 2472 głosów więcej niż w wyborach do parlamentu.

Mor. Ostrawa, 30. 5. (PAT) Tymczasowe wyniki głosowania w 30 gminach na Śląsku za Olzą są następujące: Ogółem Polacy zdobyli 9.987 głosów i 281 mandatów. Listy czeskie uzyskały 10.036 głosów i 227 mandatów. Komuniści zdobyli 1.925 głosów i 37 mandatów. Partia sudecko-niemiecka uzyskała przy obecnych wyborach 19 mandatów i 351 głosów. Ślązakowcy (partia Kozdonia) zdobyli 14 mandatów i 417 głosów. Zaznaczyć należy, że Niemcy oraz Ślązakowcy do wyborów w 1931 r. szli razem.

W zestawieniu z wyborami do parlamentu, które — jak wiadomo — odbyły się w r. 1931, Polacy zdobyli w obecnych głosowaniu do rad gminnych o 2.472 głosy więcej (przy wyborach do parlamentu mieli bowiem 7.503 głosy). Czesi w porównaniu z wynikami wyborów parlamentarnych zdobyli obecnie o 176 głosów więcej (w wyborach do parlamentu uzyskali 9.860).

Dnia 12 czerwca odbędą się wybory w dalszych 11 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego.

Druga niedziela wyborów czeskosłowackich.

Praga, 30. 5. (PAT) Z ogólnej ilości 2459 gmin, w których na dzień wczorajszy roz-

pisano wybory do zarządów gminnych, było według oficjalnych obliczeń 1656 gmin z większością czeską lub słowacką, 720 gmin z większością niemiecką, 22 gminy z większością polską, 53 z rusińską i 8 z węgierską.

„Z lasów trzynieckich będą robione szubienice dla Polaków“.

Mor. Ostrawa, 30. 5. (PAT) Wczoraj, w dniu wyborów ukazał się „Dziennik Polski“ mocno „wybielony“ przez cenzurę. Szeroki artykuł wyborczy uległ konfiskacji w całości. W sumie skonfiskowano dwie pełne strony dziennika. M. in. skonfiskowano także sprawozdanie z manifestacji w Trzyniecu z okazji urodzin prezydenta Benezsa i artykuł, protestujący w związku z tymi manifestacjami przeciwko prowokacyjnemu, antypolskiemu wystąpieniu czeskich działaczy.

Jak wiadomo, na wiecu w Trzyniecu przemawiał szowinistyczny działacz czeski z Opawy nazwiskiem Zbavitel, który oświadczył, że „z lasów trzynieckich będą robione szubienice dla Polaków“

WOLANOW STALE WZBOGACA!

Wielkie wygrane 41 Loterii

zł. 5.000.000	na Nr. 132533
zł. 5.000.000	na Nr. 3025
zł. 25.000.000	na Nr. 25705
zł. 25.000.000	na Nr. 150174
zł. 15.000.000	na Nr. 46010
zł. 15.000.000	na Nr. 84998
zł. 15.000.000	na Nr. 87659
zł. 15.000.000	na Nr. 661
zł. 10.000.000	na Nr. 108686
zł. 10.000.000	na Nr. 139814
zł. 10.000.000	na Nr. 32727
zł. 10.000.000	na Nr. 108336
zł. 10.000.000	na Nr. 137900
zł. 10.000.000	na Nr. 129988
zł. 10.000.000	na Nr. 72875
zł. 10.000.000	na Nr. 130602
zł. 10.000.000	na Nr. 119626
zł. 10.000.000	na Nr. 44987
zł. 10.000.000	na Nr. 66758

oraz tysiące poniżej 10.000 zł. padły w znacznej części ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154 — P. K. O. 18.814

Losy 1-ej klasy 42 Loterii są już do nabycia.

Czy Japonia ruszy się przeciw Sowietaom.

Londyn, 30. 5. (PAT). Według doniesień korespondentów prasy brytyjskiej z Tokio, utworzenie nowego rządu japońskiego oznacza wyraźne wejście Japonii w fazę bardziej aktywnej polityki przeciwko Sowietaom. Fakt, iż w skład rządu japońskiego wchodzi pięciu wojskowych, oceniany jest jako wyraźna manifestacja przeciwko Sowietaom.

Podobno wojskowe sfery japońskie miały dojść do przekonania, iż szybkie zakończenie konfliktu na Dalekim Wschodzie byłoby niemożliwe bez podjęcia zdecydowanych kroków przeciwko Sowietaom celem odciążenia pomocy wojskowej dla marszałka Czang-Kai-Szeka. W kołach obserwatorów zagranicznych w Tokio wyrażane jest przypuszczenie, że w najbliższych tygodniach mogą zajść decydujące posunięcia w tej dziedzinie.

Gen. Jonescu jedzie do Polski

Bukareszt, 30. 5. (PAT). Wczoraj rano opuścił Bukareszt, udając się z oficjalną wizytą do Polski szef sztabu rumuńskiego gen. Stefan Jonescu w towarzystwie gen. Sanatescu oraz kilku wyższych oficerów.

Odjeżdżającego szefa sztabu żegnali na dworcu attaché wojskowy przy ambasadzie R. P. w Bukareszcie pułk. Zakrzewski oraz radca ambasady Poniński.

Sowiety chcą posłać Czechom 1.000 samolotów.

Paryż, 30. 5. Według otrzymanych w Paryżu informacji, Rosja idące przygotowania w celu ewentualnego przyścia z pomocą Czechosłowacji. W pobliżu pogranicza sowiecko-rumuńskiego skoncentrowano przed tygodniem około 1.000 samolotów.

Jedną z informacji mówi, że w wypadku niemieckiej agresji przeciw Czechosłowacji, Sowiety zamierzały wysłać flotę do Bukaresztu, powiadamiającą rząd, że samoloty sowieckie przelecą ponad terytorium rumuńskim.

W Moskwie liczone, że rząd rumuński nie czyniłby trudności, któreby groziły wywołaniem konfliktu z Sowietaami.

*

Razem ta wiadomość jest paryską bujda, obliczoną na wywołanie podziwu Francuzów dla potęgi Rosji.

Katolicy austriaccy protestują. Bluzniercze przedstawienie w obecności Goeringa.

Wiedeń, 30. 5. Z okazji pobytu Goeringa odbyła się w teatrze „Scala“ uroczysta premiera sztuki Hansa Nöshoe — „Krähwinkel“, ośmieszającej b. kanclerza Schuschnigga, jego rządu, a przede wszystkim Kościoła katolickiego.

W pewnej chwili, gdy w akcie drugim, w scenie przedstawiającej spowiedź(!), aktor, przebrany złośliwie w szaty duchownego, zachowuje się w sposób niesłychanie prowokujący uczucia katolickie, wobec grającej rolę penitentki aktorki — na sali zawrzało.

Odezwały się sykania, gwizdy i okrzyki, przy czym wiele osób powstało z miejsc i demonstracyjnie opuściło widowie.

Fakt ten dowodzi, że mimo niesłychanego terroru — katolicy austriaccy nie pozwolą obrażać swych uczuć religijnych.

Odślonięcie nagrobka biskupa Bandurskiego.

Wilno, 30. 5. (PAT). W dniu wczorajszym z inicjatywy komitetu uwiecznienia pamięci biskupa dr. Władysława Bandurskiego, odbyły się w Wilnie uroczystości odsłonięcia pomnika-nagrobka biskupa, poświęcenia kamienia węgielnego stolicy harcerskiej jego imienia oraz uroczysta akademii.

Uroczystość odsłonięcia pomnika-nagrobka w Bazylice wileńskiej poprzedziła Msza św., na którą przybyli: p. minister WR i OP prof. Wojciech Świętosławski, który reprezentował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd.

Wiry polityczne dokoła p. Bartla

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Dnia 12 czerwca we Lwowie odbędzie się konferencja działaczy demokratycznych, której tematem będzie wymiana poglądów o sytuacji politycznej. Jak mówią w wyniku tej wymiany poglądów może powstać inicjatywa założenia ogólnokrajowego stronnictwa demokratycznego. Pogłoski o tym jakoby we Lwowie miał się odbyć zjazd klubów demokratycznych są nieprawdziwe.

W naradzie lwowskiej działaczy demokratycznych wezmą m. in. udział sen. Bartel, sen. Kwaśniewski i inni.

* * *

Sympatie prof. Bartla dla lewicy de-

mokratycznej znane są nie od dziś. W przewidywaniu, że może on zostać premierem prasa koniunkturalna ze znany organem krakowskim na czele już dziś okadza senatora — nominanta. (r)

Rzesza mobilizuje?!

Gdańsk, 30. 5. (Tel. wł.). Wszyscy inżynierowie dyplomowani, obywatele Rzeszy, zamieszkali w Gdańsku otrzymali powołanie do szeregów w ciągu 24 godzin! Cel tego zarządzenia niemieckich władz wojskowych stoi najwyraźniej w łączności z napięciem stosunków na granicy sudeckiej!



Każdy z Ozonu czyli po prostu z Napy zapowiada szumnie:
— Popieramy polskość! Żywioty polskie mają pierwszeństwo!

I tacy co z niczym się nie stykają, bo siedzą jak skorupiaci z dala od wszystkiego, nawet w to naiwnie czasem wierzą. Dopiero przy byle praktyce widzą jak to popieranie polskości wygląda.

Zdrowa atmosfera Brześcia promieniuje na okolice, w sąsiednim miasteczku pół-mieszczanin, pół-wieśniak postanowił założyć sklep przy stacji. Miał tam właśnie kanał gruntu i domek na nim, część chałupy przerobił na sklep, dla uruchomienia go potrzebował 500 zł.

Złożył podanie o pożyczkę w brzeskim banku de facto państwowym.

— Owszem — oświadczone w banku, — ale weksle pana musi ktoś majątny zażyrować.

Kandydat na kupca uprosił krewnego z Warszawy, właściciela kamienicy, by mu weksle zażyrował.

— Bank zażądał wypisu hipotecznego — potem przypomniał sobie, że podpis żyrującego musi być poświadczony przez rejenta. Papiery i listy kursonały z Brześcia do Warszawy niczym wolone pociągi — powoli, ale nieprzerwanie.

Gdy już brzeski bank otrzymał i wypis hipoteczny, i zażyrowany weksel, i poświadczony rejentalnie podpis — przesłał wszystko do swej centrali, do Warszawy. Tu wezwano żyrującego kamienicznika i rozpytywano się go drobiazgowo o całe curriculum vitae, kazano załączyć dwie fotografie.

Potem zażądano polisy asekuracyjnej kamienicy. Nie pomogły tłumaczenia, że sam plac pod kamienicą jest wart 200 tysięcy złotych — nie, musi być polisa. Przedstawiono ją. Wtedy wszystko przesłano z powrotem do Brześcia. Podanie o pożyczkę było złożone w styczniu, obecnie jest koniec maja, urzędnicy mówią słodko nagabującemu kandydatowi na kupca:

— Pańska sprawa jest na najlepszej drodze. Lada dzień będzie panu przyznana pożyczka...

Ten „lada dzień“ trwa pół roku! A chodzi tylko o 500 zł!

Zresztą są już niepotrzebne. Pół-mieszczanin, pół-wieśniak został wyprzedzony: koło stacji założył sklep żydek w chałacie. Dostał bezprocentową pożyczkę od Towarzystwa Żydów Amerykańskich, dostał 2000 zł. W przeciągu trzech tygodni!

Ale o popieraniu polskości każdy łachmyta mówi bez przery.

Oto przedruk ze „Słowa“. Nie dajemy żadnego komentarza, bo czyż tu trzeba jakichkolwiek uzupełnień?!

Humor polityczny.

O CZECHOSŁOWACJI.

- Co się dzieje z Czechosłowacją?
- Ona żyje w strachu przed Hitlerem.
- Ale żyje. To już i to dobrze.
- Nic w tym nie ma dobrego.
- Dlaczego?
- Bo Czechosłowacja nie ma takiego znowu zdrowia, ażeby mogła żyć długo w strachu.

O CIESZYŃSKIEM.

- Czesi twierdzą, że Cieszyńskie nie jest ziemią polską.
- Niech twierdzą. Jak im na tej samej ziemi Polacy wygarbują skórę, to wierzą.

A tak on wygląda w rzeczywistości!



Oto wizerunek bolszewika-komunisty

List z Krakowa.

Po cenne zabytki chciwą rękę wyciąga stolica...

SPRAWA OCHRONY PRZYRODY, CZY SPRAWA PROF. KOTA. — NAPAD ŻYDÓW NA POCHÓD CHRZEŚCIJANSKICH ROBOTNIKÓW. — CZYM ZAJMUJĄ SIĘ KRAKOWSCY OZONOWCY. — ZACHŁANNA WARSZAWA MARZY O KRAKOWSKICH DZIELACH SZTUKI.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Kraków, w maju.

Wielkie wrażenie, nie tylko w Krakowie, wywołało nagłe i niespodziewane ustąpienie rektora najstarszego uniwersytetu w Polsce, Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Władysława Szafera. Każdemu interesującemu się tą sprawą cisnęło się na usta mimo woli pytanie: dlaczego? Sprawę otaczała przez dni kilkanaście mgielka tajemnicy, która sprzyjała rodzeniu się przeróżnych poglądów. By je przeciąć, a może potwierdzić, zainteresowany uważał za stosowne przemówić na łamach prasy krakowskiej. Dziennikarzowi, który postawił niedyskretne pytanie był Rektorem odpowiedział: „Powodem mego ustąpienia jest chęć powrotu do pracy naukowej, którą zmuszony byłem zaniedbać w ciągu ostatnich dwóch lat. Z drugiej strony miałem pewnego rodzaju moralne prawo do rezygnacji, gdyż obowiązująca już nowela do ustawy o ustroju szkół akademickich skraca kadencję rektora do dwóch lat. Zresztą...“

Właśnie chodzi o to: „zresztą...“
— Wiemy dobrze, że zdrowie nie dopisuje p. Rektorowi — zagadnął dziennikarz.
— To też była jedna z przyczyn mego ustąpienia.

— A zatem było ich więcej?
— Inne choć były, nie były decydujące. Takie np. jak stosunek rządu do zagadnienia Parku Narodowego w Tatrach... (I znowu te kropki).

W tym miejscu b. Rektor obszernie rozwiódł się nad sprawą macoszego traktowania przez Warszawę sprawy ochrony przyrody. Wrócimy do tego później, ciekawse bowiem jest to, co krakowianie mówią o innych „nieodcytujących“ przyczynach ustąpienia p. Rektora. Nie brak tym pogłoskom pieprzyka politycznego. Mówi się więc, że ustąpienie ma być m. in. protestem przeciw odmowie przywrócenia znanemu działaczowi ludowemu a zarazem uczonemu, prof. dr. Stan. Kotowi katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdy równocześnie powołano z powrotem na katedrę uniwersytecką zwolnionego swego czasu wraz z prof. Kotem prof. Głazka i in. Wniosek w sprawie przywrócenia prof. Kotowi katedry miał uchwalić Senat U. J. i przesłać Ministerstwu W. R. i O. P. do zatwierdzenia. Wniosek spotkał się z odmową, którą Rektorem uznał widocznie jako swego rodzaju votum nieufności. Poza tym plotkują krakowianie, że do dalszych powodów ustąpienia Rektora U. J. należy niezyczliwy, jego zdaniem, stosunek władz do potrzeb Uniw. Jag. oraz niespełnienie

pewnych postulatów, dotyczących nowych form organizacyjnych młodzieży.

Mówiąc o sprawie ochrony przyrody, a w szczególności o nieprzychylnym stosunku niektórych czynników warszawskich do sprawy Parku Narodowego w Tatrach, w których sercu kilku kombinatorów krakowskich chciałoby, jak wieść gminna niesie, zbudować hotel, rektor Szefer wyjął sensacyjne szczegóły.

Okazuje się, że po jego ustąpieniu ze stanowiska delegata Ministerstwa W. R. i O. P. do Rady Ochrony Przyrody, następcą Rektora prof. U. J. dr. Smoleński również ustąpił na znak protestu przeciw machinacjom tajemniczych mocy, które spowodowały odroczenie wydania rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach. Ustąpili również inni uczeni, współpracownicy Rady Ochrony Przyrody, a korespondencje, która do biura Rady napływa skierowuje się do Ministerstwa Oświaty... Oczywiście przerwa w pracy Rady Ochrony Przyrody jest niepożądaną stratą dla kultury polskiej, która te straty ponosi w czasie, gdy ministrem oświaty jest człowiek nauki, profesor uniwersytetu. Dziwny i dla ogółu trudny do wytłumaczenia zbieg okoliczności...

Kraków miał ostatnio możliwość porównania dwóch charakterystycznych manifestacji robotniczych, socjalistycznej 1-majowej i manifestacji katolickich robotników w dniu 15 maja. Uwagi krakowian nie uszło niebywale zażydzenie szeregów socjalistycznych z równoczesnym zmniejszeniem robotników chrześcijan, oraz wroga postawa skomunizowanej masy żydowskiej wobec manifestacji katolickich robotników. Kiedy oddział Chrześc. Zw. Zawodowy z Mogilan przedchodził 15 maja ul. Krakowską i Stradomem, został napadnięty przez bandę żydów, którzy wznosili wrogie okrzyki, i wyrażali zaciśniętymi pięściami. W pewnym momencie z grupy żydowskich wyrostków padły kamienie, z których jeden zranił pewnego członka pochodu w twarz. Napad miał być m. in. aktem zemsty za treść niesionych w pochodzie transparentów: „Katolik nie może być socjalistą“, „Robotnik polski zwalczy żydów i socjalistów“ itd.

Wczesną wiosną, przed rozpoczęciem sezonu, krakowskie koła samorządowe opracowały szczegółowy plan inwestycyjny dla miasta na rok 1938 przewidujący wydanie na ten cel 9 milionów zł. Około 4 miliony złotych spodziewano się przy tym uzyskać

w formie kredytów rządowych. Tymczasem z Warszawy nadeszły wiadomości, że Kraków otrzyma na razie 200 tys. zł i na więcej niewiele może liczyć. W Krakowie liczą, że zamierzone prace inwestycyjne pozwolą na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych, którzy nie zostaną wysłani do C. O. P., jak z innych ośrodków. Co gorsza, na teren Krakowa sprowadza się bezrobotnych z innych okęgów. Wszystko to dzieje się w mieście, w którym żerująca na podobnych faktach socjalistyczna demagogia doprowadziła dwukrotnie do krwawych rozruchów.

Krakowowi odmówiono wprawdzie kredytów na cele gospodarcze, ale wzamian za to obdarzono miasto konferencją gospodarczą, odbytą przed kilku dniami, a zaszczyconą obecnością 4 ministrów. Konferencja poświęcona była przede wszystkim problemom komunikacyjnym województwa, ważnym gdyż żyje ona z turystyki. Zabierający głos na konferencji domagali się odrobienia przez państwo wielkich zaległości w dziedzinie szlaków komunikacyjnych. Poza tym domagano się pomocy dla rzemiosła w postaci kredytu dyskontowego, obniżenia cen cukru do wiejskich przetwórci owocowych, budowy wielkich śpichrzów zbożowych, przeprowadzenie komasacji i melioracji, oraz

zaatakowano politykę rządu w sprawie szynków, w których robotnicy topią swoje zarobki.

Na pozór wartościowa ta konferencja według opinii sfer gospodarczych niewielką posiadała wartość, była bowiem bardzo słabo przygotowana. Nic dziwnego, organizowała ją grupa posłów i senatorów regionalnych, którzy, jak się dowiedzieliśmy z jednego z ostatnich numerów sanacyjnej „Lawni“ mimo, że są członkami O. Z. N., intensywnie pracują nad jego rozbięciem. Po co to czynią. „Ozon“ i tak bez ich pomocy sam się rozleci. Lepiej zrobiliby, gdyby zajęli się obroną kulturalnych wartości miasta, po którego cenne zabytki chciwą rękę wyciąga stolica. Ostatnio na przykład jakaś grupa warszawskich speców wysunęła projekt, by krakowskie Muzeum Narodowe „odstąpiło“ dla Muzeum Belwederskiego wspaniałą, a ściślej z Krakowem związaną obraz Jacka Malczewskiego „Wigilia zosińców na Syberii“. Obraz ów ofiarował dla muzeum Eustachy Jaxa-Chronowski z zaznaczeniem, że musi on tu pozostać „po wieczne czasy“. Na tę zaborczą zachłanność Warszawy oburza się nawet sanacyjna prasa miejscowa.

ka.

List ze Śląska.

Katedra śląska.

Poświęcenie kościoła Chrystusa Króla w Katowicach.



Katowice, w maju 1938 r.

Wspaniałą gotycką katedrę w Reims we Francji budowano około 300 lat, słynną katedrę kolońską przeszło 200 lat (1243—1447). Budowa katedry śląskiej w Katowicach trwa dotychczas 11 lat. Pierwsza część katedry ma być oddana do użytku jako tymczasowy kościół parafialny pod wezwaniem Chrystusa Króla na Zielone Święta hr.

Projekt wybudowania katedry śląskiej powstał w 1924 r. W tym roku zakupiono grunt pod budowę (60.000 m kw. za 130.000 dolarów) oraz rozpisaną konkurs na budowę katedry. Spośród 37 projektów wybrana została praca architektów Gawlika i Maczyńskiego z Krakowa. Długość katedry wynosić będzie 90 m, szerokość 53 m, a wysokość po zbudowaniu kopuły 95 m. Świątynia pomieści 10.000 osób.

O pracach dokonanych już w związku z budową katedry świadczą następujące cyfry: pod fundamenta wykopano ziemi 23.000 m³, czyli 67 pociągów po 100 osi. Dla samej konstrukcji żel-betonowych fundamentów, słupów i stropów, filarów pod kopułą do poziomu posadzki katedry spotrzebowano 3.800 m³

betonu, do którego użyto 650 tysięcy kg żelaza. Piasku zużyto 2362 m³ czyli 8 pociągów 100-osioowych, żwiru rzeczniczą taką samą prawie ilość, tłucznia 10 pociągów, cementu 5 pociągów.

Fundamenty sięgają 16 m głębokości, grubość ich wynosi przeciętnie 3 m, filary zaś pod kopułą mają 4x5 m objętości.

Gmachy zabudowań katedralnych, Śląskie Seminarium Duchowne i Kuria Diecezjalna są już całkowicie wykończone i oddane do użytku. Seminarium wybudowane zostało w Krakowie, co ma tę korzyść, że oszczędza utrzymanie kolegium profesorskiego, biblioteki itd. Kuria Diecezjalna tworzy jeden kompleks budowlany z katedrą i jest oddzielona od niej malowniczym dziedzińcem. Ogromny gmach o długości 100 m mieści w sobie biura diecezjalne, mieszkanie i kaplicę ks. biskupa oraz gimnazjum katolickie.

Wykończone prezbiterium katedry, którego poświęcenia w nadchodzące święta dokona ks. biskup Adamski, służyć będzie jako tymczasowy kościół parafialny. Katowice bowiem odczuwają bardzo brak kościołów, gdyż parafie rozrosły się poważnie. Trzeba uwzględnić, że liczba mieszkańców tego miasta w okresie ostatnich 15 lat podwoiła się, zaś w okresie tym przybyła za ledwie jedną nową świątynią, mianowicie kościół garnizonowy.

Do ukończenia budowy katedry jest wprawdzie jeszcze daleko, jednak wybudowanie jednej z podstawowych jej części stanowi poważny krok naprzód. Oby po nim następowały jał najrychlej dalsze etapy. Nie chodzi bowiem tylko o konieczne zaspokojenie wielkomięjskich potrzeb duszpasterskich, ale o godną pobożnego ludu śląskiego świątynię pańską.

tab.

Ojciec św. na promocji polskiego bibliisty.

Miasto Watykańskie. (KAP) W ubiegły czwartek w obecności Ojca św. uczony salezjanin, ks. Giorgio Castellino bronił też przedstawionych do promocji z dziedziny Pisma św. Tematem dyskusji była praca wspomnianego uczonego na temat indywidualnych trendów (lamentacji) i hymnów babilońskich oraz izraelskich, zestawianych ze sobą zarówno pod względem formy, jak i treści. Obronie tezy asystowali: sekretarz św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów, Don Ricaldene i Don Tomasetti ze zgromadzenia ks. ks. Salezjanów, generał Towarzystwa Jezusowego o. Ledóchowski, rektorzy Uniwersytetu Gregoriańskiego i Instytutu Biblijnego oraz bardzo wielu studentów rzymskich Instytutów Kościelnych. Komisja egzaminacyjna, składająca się z profesorów Vaccariego, Pohla, Dysona, Morka i Semkowskiego, dysertację uczonogo przyjęła z pochwałą. Opinię tę zatwierdził również Ojciec św., gorąco winszując promowanemu osiągniętego sukcesu. W przemówieniu swym Ojciec św. zaznaczył, iż raduje się z okazji uczestniczenia w tej ceremonii także i z tego względu, że można będzie i trzeba stwierdzić, iż ani wiek Jego, ani niedawna choroba nie przeszkadzają Mu przewodniczyć w charakterze wielkiego kanclerza uroczystościom akademickim.

Przedstawiciel Mussoliniego oświadcza że Niemcy muszą dostać kolonie.

Brema, 30. 5. (PAA) W Bremie odbyło się otwarcie wystawy „Brema — kluczem świata“. W wystawie tej reprezentowany jest oficjalnie dział włoski. Na otwarcie przybył specjalny wysłannik Mussoliniego, generał Melchiori, zajmujący się wyłącznie zagadnieniami kolonialnymi, który w przemówieniu wyraźnie stwierdził, jak podaje prasa niemiecka — „Myślmy, że Niemcy mają prawo posiadać kolonie“ — „Pokoń musi nastąpić w zagadnieniach gospodarczych i kolonialnych“ — „Faszyzmskie Włochy śledzą usiłowania Niemiec z rzetelnymi życzeniami“ — co użyskały Włochy przez geniusz i wolę Duce“.



Zgon generała E. Godziejewskiego. Zmarł w Grodnie generał brygady Eugeniusz Godziejewski, zastępca dowódcy Okręgu Korpusu w Grodnie, w wieku lat 53. Zmarły legionista od 6 sierpnia 1914 r. był odznaczony orderem „Virtuti Militari“.

Związek olejarni polskich ufundował dwa samoloty dla Aeroklubu warszawskiego. Na lotnisku w Okęciu odbyła się uroczystość przekazania aeroklubowi dwóch samolotów. Na specjalne podkreślenie zasługuje wszechstronność ufundowanego sprzętu, bowiem oprócz 2 RWD 13 klub dostaje jeszcze szybowiec akrobacyjny „Sokół” i jeden balon.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. Zapytajcie Waszego lekarza.

Międzynarodowa konferencja naukowa w Warszawie. Wczoraj odbyła się w Warszawie otwarcie międzynarodowej konferencji naukowej, poświęconej podstawom i konsekwencjom ogólnym nowych teorii fizycznych. Referat wstępny wygłosił prof. Niels Bohr, laureat Nobla. Dyskusja na temat „stosunku wzajemnego mechaniki kwantowej i teorii względności” oraz referat prof. Louis de Broglie, również laureata Nobla.

Czarne listy. W szeregu miast zostały opublikowane czarne listy tych płatników, którzy nie wpłacili ofiar na pomoc zimową dla bezrobotnych. Lecz mimo tej tak przykrej akcji, sporo z wymienionych nie wpłaciło do tej pory wyznaczonych kwot. Okazuje się, że muszą nastąpić ostrzejsze środki w stosunku do opornych. Tych kroków domagają się przede wszystkim ci płatnicy, którzy regularnie i w całości uiszcili swoje ofiary. Panuje całkiem zrozumiałe oburzenie, tym większe, że na czarnych listach znajdują się w olbrzymiej większości obywatele dobrze sytuowani.

Anglia kupuje podkłady kolej. w Polsce. Z Londynu donoszą, że rok 1939 będzie rokiem rekordowego zapotrzebowania na podkłady dla kolei angielskich. Prace nad odnowieniem torów kolejowych i przedłużeniem istniejących linii pochłoną olbrzymie ilości podkładów. W związku z tym wyjechali do Gdańska przedstawiciele firm angielskich, celem dokonania znacznych zakupów podkładów.

Stron. Pracy w powiecie radzyńskim.

We wsi Palki gminy Zabrodzie, powiatu radzyńskiego zawiązało się nowe koło Stronnictwa Pracy. Zebranie zgaści i przewodniczył na nim p. Paweł Raszin. Cele i zadania Stronnictwa Pracy omówił p. Marian Kobusiak, prezes koła Strachówka. Po zapoznaniu się z programem Stronnictwa Pracy, zebrani, wszyscy bez wyjątku zapisali się na członków i w ten sposób powstało nowe koło. Do zarządu wybrani zostali pp. Paweł Raszin jako prezes, Władysław Turek jako wiceprezes, Stanisław Tritz jako sekretarz, Aleksander Falba jako skarbnik i jako członkowie: Aleksander Lewandowski oraz Franciszek Falba.

Fabryka „inwalidów wojennych“

Zdrowych „wariatów“ opłacał skarb państwa.

Lwów, 30. 5. Korespondent własny „Nowej Rzeczypospolitej“ donosi: Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na masowe pojawienie się „inwalidów wojennych“, którzy według posiadanych dokumentów byli w stu procentach niezdolni do pracy jako umysłowo chorzy, paralitycy itp. Pobierali oni comiesięczne pensje z izby skarbowej w Krakowie i... prowadzili przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, pensjonaty, albo pracowali na posadach.

Tymczasem okazało się, że wszyscy ci „wojenni inwalidzi“ albo w ogóle w wojsku nie służyli, albo służyli krótko tylko w armii zaborczej. Mimo to posiadali dokumenty „inwalidów“ z wojska polskiego. Dokumenty były oryginalne, a więc władze stanęły wobec zagadki.

Wykryto wreszcie „fabrykę“. Urzędnicy starostwa powiat. we Lwowie: Eugeniusz Strzelbicki, Jan Spychała, Tadeusz Dolleczek, Józef Fabry i Stanisław Damm „fabrykowali“ masowo inwalidów. Naturalnie, że nie bezinteresownie. Starosta Łoś i jego zastępca dr Dembowski darzyli urzędników ślepym zaufaniem, był brak kontroli i dlatego doszło do nadużyć, które naraziły skarb państwa na wielotysięczne straty.

Według ustawy pensje inwalidzkie przyznawano żołnierzom WP, o ile byli ponad 15 procent niezdolni do pracy i b. żołnierzom armii zaborczej, niezdolnym ponad 25 procent do pracy. Sprawy te załatwiali t. zw. referaty inwalidzkie przy starostwach, a komisja wojskowo-lekarska orzekała o stopniu niezdolności do pracy i przyczynowym związku utraty zdrowia ze służbą wojskową.

Nadużycia urzędników polegały na rejestrowaniu podań o oznaczonym terminie, fałszowaniu orzeczeń komisji, ponownym powoływaniu przed komisję i niszczeniu akt, celem umożliwienia ponownego starania się o rentę.

A zaczęło się od kobiety. Urzędnik Dolleczek miał kochankę, Różę Guł, która była pierwszą pośredniczką. Potem przyszli

inni. Zawarli oni spółkę z urzędnikami referatu, którzy za łapówkę 200—700 zł fabrykowali „inwalidów“. Wyszukiwano chętnego do pobierania comiesięcznej pensji. Wnoszono podania i klient naganiaczy stawał przed komisją. Lekarz, dr Zenon Wachlowski orzekł, że niezdolność do pracy wynosi „0“ procent, ale urzędnicy przed zrem dopisali „10“ i klient stawał się 100-procentowym inwalidą. Pensję otrzymywał za kilka lat wstecz i izba skarbową w Krakowie wypłacała po 5 tys. zł zaległości oraz comiesięczną pensję, która pomagała w prowadzeniu... handlu.

Interes prosperował znakomicie kilka lat. Fabrykowano spacerujących lub handlujących wariatów i paralityków, których opłacał skarb państwa z podatków, płaconych przez obywateli. Emerytom zmniejszono ich opłacone składkami pensje, ale sfabrykowani „inwalidzi“ otrzymywali renty.

Po długotrwałym śledztwie prokuratura oskarżyła 5 urzędników o przestępstwo z art. 286 kk. oraz 53 pośredników i „inwalidów“ o naklanianie urzędników do przestępstwa.

Wobec ujawnienia takiej afery powinno się powołać do życia specjalną komisję, która zbadałaby akta inwalidzkie, aby ustalić ponad wszelką wątpliwość, czy niektórzy inwalidzi są rzeczywiście inwalidami, a nie dostali się w ich szeregi za łapówki i bezprawnie pobierają pieniądze społeczeństwa z kasy skarbowej. Przemawia za tym fakt niszczenia akt przez nieuczciwych urzędników. Podczas śledztwa nie można było ustalić nawet kwot, jakie bezprawnie pobrali spryciarze, przedzierzgnięci w „inwalidów wojennych“.

Niezależnie od tego monstrualnego procesu odbędzie się kilka innych rozpraw przeciwko dalszym współwinnym. Możliwe są jeszcze różne niespodzianki, albowiem przebywający w więzieniu Dolleczek otwarcie przyznał, że dopuścił się i innych czynów, nie objętych aktem oskarżenia.

Dwóch zabitych i kilku rannych na zabawie leśnej.

Zbąszyń. W Wniebowstąpienie Pańskie na odbywającej się zabawie letnią w lesie niedaleko Zbąszynia, urządzoną przez młodzież udali się pod wieczór parobczacy z pobliskiej wioski Perzyny. Jeszcze nie ustawili rowerów, a już parobczacy z Godziszewa obstarpił perzyniaków i jeden z nich, niejaki Kosicki z Godziszewa, przystąpił do Feliksa Molika z Perzy ze słowami: — A już cię mam! — i przyłożył mu rewolwer do piersi.

W międzyczasie jednak otrzymał cios w

tył głowy, co widząc pozostali jego koledzy poczęli uciekać.

Rzesza puściła się w pogoń za uciekającymi, w wyniku czego padł strzał ze strony Kosickiego, który zranił śmiertelnie Ludwika Piosika z Perzyn, kładąc go trupem na miejscu. Następnie otrzymał cios sztyltem Stanisław Kamski, który po odwiezieniu do szpitala zmarł.

Poza tym otrzymali sztyltemi ciosy Teofil Kamski, Tomasz Fornalkiewicz i Słociński. Poranionych odstawiono do szpitala w Wolsztynie.

— Nie kwestionuję, ale wolałbym kogoś innego... — doktor Boman najwyraźniej urwał w połowie zdania.

— Mam wrażenie, że pan, doktorze, sam posiada ustalone już zapotrzebowanie, że tak powiem, na przyszłego współpracownika.

— Tak, posiadam — brzmiała nieoczekiwana odpowiedź.

— Można wiedzieć kto to taki?

— Musi pan nawet wiedzieć. Proszę o przydzielenie do pomocy komisarza Wroczeńskiego.

— Wroczeńskiego? — głos Morana zadrgał zdumieniem. Komisarz Wroczeński bowiem był jednym z nielicznych ludzi w policji, którzy nie tylko sceptycznie patrzyli na całą działalność doktora Boman, ale wręcz odmawiali mu czy to zdolności, czy choćby wiedzy kryminologicznej. Boman nie mógł o tym nie wiedzieć, bo zresztą Wroczeński wcale nie robił tajemnicy ze swoich poglądów w tej kwestii, a przeciwnie rozgłaszał je na lewo i prawo, każdemu kto go o to pytał, i tym którzy nie chcieli nawet jego sądu słyszeć.

Wprawdzie człowiek tej miary i sławy co doktor Boman mógł sobie doskonale pozwolić na nieinteresowanie się opiniami takimi, jak Wroczeńskiego, ale wcale z tego jeszcze nie wynikało, by teraz akurat jego zażądał do pomocy, jego, który mógł mu tylko przeszkadzać w pracy, niż nieść pomoc. Tak więc zdziwienie inspektora Morana było całkiem usprawiedliwione. W pierwszej chwili sądził, że źle usłyszał nazwisko wypowiedziane przez Boman. Zaczął nawet w pamięci szukać gorączkowo jakiegoś podobnego nazwiska, ale odpo-



— Czesi się nie boją... Czeska partia narodowo-socjalistyczna rozrzuciła na terenie polskich gmin Śląska ulotki pod hasłem „nebojime se“, „nedame se“, które są charakterystyczne dla obecnej sytuacji republiki. Roznosili z polecenia nauczycieli czeskich od domu do domu uczniowie szkolni.

— **Wolne fundusze z niemieckich ubezpieczeń społecznych na zbrojenia.** Z ogłoszonego ostatnio sprawozdania rachunkowego niemieckich ubezpieczeń społecznych za rok 1937, wynika, że cała wolna suma, w wysokości 900 milionów R. M., została przeznaczona na pożyczkę państwową, która w pierwszej linii jest przeznaczona na zbrojenia.

— **Wśród kozaków na Ukrainie** rozeszła się wieść, że „bohater narodu“, kawaler 4-ch wysokich orderów sowieckich, Komenko jest następcą tronu rosyjskiego. Okazuje się jednakże, że w rzeczywistości Komenko jest tylko samozwańcem, używającym nazwiska Romanowych.

— **40 ludzi na ośmiu łózkach.** Więzienia austriackie są tak przepełnione, że na ośmiu przyczkach, normalnie, systemem piętrowym zbudowanych w celach więzień austriackich, jest pomieszczonych obecnie po 30—40 więźniów, którzy są pozbawieni wszelkiej opieki i pomocy. Nie wolno do starczać im nawet bielizny. Więźni są tylko lewicowcy, względnie dawni członkowie, lub zwolennicy „frontu patriotycznego“, czy też żydzi; masowo aresztuje się także mieszczan, małą burżuazję austriacką, która naraziła się przeważnie drobnostkami nowemu reżimowi.

— **Historyczne opactwo benedyktyńskie św. Lambrechta w Styrii** ma ulec konfiskacie na rzecz państwa. Powodem tej konfiskaty ma być fakt, iż opactwo urządziło „niedozwolone“ zbiórki pieniężne dla parowania swego stanu finansowego. Jako inny powód wysuwają fakt, że rewizja, przeprowadzona bezpośrednio po przyłączeniu Austrii do Rzeszy, miała podobno wykazać w opactwie skład broni... (Trudno w to uwierzyć).

— **Emigracja dzieci do Australii.** W roku bieżącym ma rozpocząć się emigracja ubogich chłopców i dziewczynzek z Anglii do zachodniej Australii. Idea i plan tej emigracji pochodzą od Kościoła katolickiego. Zamiarem organizatorów jest, aby dzieci otrzymały wykształcenie rolnicze i skierowane zostały do pracy na roli, a najbardziej odpowiednio z nich uzyskają farmy na własność. Poza tym zdolniejsze dzieci będą miały zapewniwie wyższe wykształcenie.

— **Zmarł działacz polski w Kanadzie.** W Montrealu zmarł w wieku lat 75 Adolf Niezbrzycki, jeden z wybitniejszych przedstawicieli kolonii polskiej. Zmarły brał czynny udział w życiu polskim. Sp. Adolf Niezbrzycki, pochodził z Kresów.

— **W Bułgarii zebrano miliony kilogramów róż.** Ostatni zbiór płatków różanych w Bułgarii wyniósł poważną ilość 11 milionów kg. Z tej tak dużej ilości zostanie wyprodukowanych 930 kg olejku różanego, niezmiernie drogiego surowca służącego do produkcji perfum.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

4)

(Ciąg dalszy)

— Pojedź pan ze mną pociągiem parowym. Przygotuje się pan i o godzinie 10 minut 40 spotkamy się na peronie, w pobliżu pierwszego wagonu II-ej klasy. Bilet panu wręczone na miejscu. To na razie wszystko.

— A co za robota?

— Na miejscu panu wszystko powiem. Na razie jedno proszę przyjąć do wiadomości, z tej podróży możemy w ogóle nie wrócić! Proszę się odpowiednio przygotować. Dyspozycje na temat pańskiego zadania dam wieczorem. Teraz może pan odejść.

Skoro tylko zamknęły się za nim drzwi, doktor Boman sięgnął po słuchawkę telefonu. Powoli wykręcał wskazującym palcem numer telefonu inspektora Morana. Chwilę oczekiwał na połączenie, a gdy nastąpiło ono, rzekł:

— Proszę do aparatu pana inspektora Morana. Tu mówi doktor Boman... Po pewnym, krótkim zresztą bardzo

czasie, usłyszał w tubie głos inspektora:

— Moran... słucham, doktorze...

— Zdecydowałem się definitywnie wziąć w swoje ręce sprawę Excentryka, ale pod jednym warunkiem...

— Słucham, pod jakim?

— Przydziel mi pan do pomocy kogoś od siebie. Rzecz prosta kogoś zdolnego, nie durnia.

— To drobnostka, panie doktorze. Natychmiast po przyjeździe do Centrali wydam odpowiednie zarządzenia.

— Czy ma pan kogoś wybranego już?

— Nie jeszcze, ale sądzę, że to będzie łatwa sprawa. Każdy z moich oficerów będzie dumny, gdy go panu przydzielę.

— Ale chciałbym konkretnie wiedzieć kogo ma pan na myśli... — nalegał znakomity detektyw.

— Sądzę, że komisarz Boniec będzie najodpowiedniejszym. Jest pańskim gorącym wielbicielem, że tak powiem, a poza tym to naprawdę zdolny chłop. Od czasów sprawy Horowicza pracuje jak maszyna...

wiedź znakomitego kryminologa uprzytomniła mu, że słyszał przed tym do brze...

— Tak, Wroczeńskiego. Osobiście uważam go za bardzo zdolnego człowieka, a ponieważ znam doskonale opinie przez niego na temat mojej osoby i działalności wyrażane, chcę temu młodemu człowiekowi pokazać na czym polega różnica między nim, a mną. A poza tym sprawę uważam za bardzo poważną i nie chcę by w razie niepowodzenia ktokolwiek zarzucił mi niedołęstwo. Ponieważ zaś mam powody przypuszczać, że jednym z pierwszych krytyków byłby pan komisarz Wroczeński, jego chcę zaangażować do współpracy. Niech i on ma możliwość zademonstrowania swoich umiejętności, skoro zawsze tyle mówi o moim szczęściu! Sądzę, że pan nie ma nic przeciw temu, inspektorze?

— Absolutnie nie, a przeciwnie cieszę się bardzo. Chłop jest rzeczywiście zdolny, a przez taki jeden seansik przy panu może się bardzo dużo nauczyć, przeciw czemu rzecz jasna nic nie mogę mieć. Pan doktor chciałby przed wyjazdem porozumieć się z Wroczeńskim?

— Oczywiście, że tak.

— Oczekuję więc pana za pół godziny w Centrali. Wroczeński również będzie.

— Dobrze, przyjadę.

Położył słuchawkę i znowu oddał się studiowaniu mapy i rozkładu jazdy. Poczynił w notesie jakieś zapiski, po czym jeszcze raz sięgnął do kieszeni po list Excentryka. Przeczytał go od tytułu aż do „post scriptum“ i mruknął:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niedziela w Warszawie.

Ozon — pochody — muzyka dla ludu.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) Już od samego rana aura zapowiadała nam zagadkowy, nieznany stan pogody, jakimi np. są zawsze podróże inspekcyjne premiera w nieznane. Trzeba przyznać, że ostatnio pan premier jest tylko gościem Warszawy. Sobotni żydowski „Nasz Przegląd” zamieścił przebieżającą reprodukcję z objazdu pana premiera, gdy w Lublinie zwiedzając dzielnicę żydowską został on otoczony przez zgraję starych i młodych żydów. I oni mieli sensację i przyjemność też! Takim już jest pan premier, tylko Rada Naczelna Ozonu „grozi” żydom ustawami węgierskimi, ale tylko na papierze.

Mimo niepewnej pogody wesoło było w niedzielę na ulicach Warszawy. Wystąpiła nasza kochana młodzież. Maszerowano, śpiewano, grały orkiestry wojskowe, bo to święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Trasa marszu i dla tysięcy dziesiątki szkolnej z Polesia i dla PW i WF była jedna i ta sama: Belweder, Klonowa, Grób Nieznanego Żołnierza. Poza ten szablon, wyjść jakoś nie możemy. Chy-

ba, że ktoś trzaśnie drzwiami, jak to miało miejsce na ratuszu warszawskim podczas przyjęcia delegacji Słowaków z Ameryki. Stołeczni politycy spod widomego znaku zaczęli wiwatować na cześć separatystów słowackich, pchając ich do podziemia Czechosłowacji i to w obecności oficjalnej delegacji rządu czechosłowackiego! Słowacy bardzo stanowczo się odcięli od tego; owszem, ich żądania idą bardzo daleko, ale nie przez działanie, które by miało pogrozić Czechosłowacji.

Łatwiejsze sukcesy niż w dyplomacji osiąga komisaryczny prezydent m. Warszawy p. Starzyński na peryferiach miasta: wczoraj odbyła się inauguracja publicznych koncertów i zabaw ludowych na Koszt miasta. Ludziska chcą się rozzerwać chcą się trochę zabawić na zielonej trawce. To też imprezy te cieszą się zasłużonym powodzeniem. Mogą też być rozumiane jako „kielbasa przedwyborcza”. Jak wiadomo, w październiku muszą być rozpisane wybory do władz samorządowych stolicy...

Przemówienie Ojca św.

Citta del Vaticano, 30. 5. (PAT) Wczoraj rano papież wygłosił przez radio po łacinie mowę, przeznaczoną dla uczestników kongresu eucharystycznego w Budapeszcie.

Ojciec św. przypomniał o swej bytności w Budapeszcie, pochwalił cnoty religijne narodu węgierskiego oraz przywołał na pamięć świętych węgierskich, stwierdzając, że święci ci, a zwłaszcza św. Stefan uczynili z Węgier niezwykły bastion chrześcijaństwa.

Prosząc Boga o pokój, papież zaznaczył,

że naród węgierski ma prawo do godnego pokoju. Ponadto Ojciec św. oświadczył, że prosi Boga, aby rozproszył chmury grożące nowymi burzami oraz usunął niepokój z dusz ludzkich.

Mowę swą Ojciec św. zakończył błogosławieństwem dla narodu węgierskiego, życząc równocześnie pomyślnych wyników kongresowi eucharystycznemu oraz dając wyraz nadziei, że ci, którzy odstąpili od religii powrócą na łono Kościoła wiedzeni dobrym przykładem innych.

Ostatni dzień kongresu eucharystycznego

Budapeszt, 30. 5. (PAT). Ostatni dzień kongresu eucharystycznego zakończył się dwiema imponującymi uroczystościami. Przed południem odbyła się na placu bohaterów Msza pontyfikalna i wspólna Komunia święta wszystkich uczestników kongresu. Uroczystość zgromadziła ponad 200.000 osób, wśród których obecni byli najwyżsi dostojnicy kościoła zarówno węgierscy jak i zagraniczni oraz dostojnicy państwowi. Po Mszy św. nadano przez ustawione na placu głośniki transmitowane przez radio przemówienie Ojca św.

O godz. 16 wyruszyła z bazyliki św. Stefana na plac Bohaterów procesja eucharystyczna, gdzie odbyło się uroczyste zakończenie kongresu. Ulewny deszcz, jaki zaczął padać w chwili rozpoczęcia

uroczystości nie pozwolił na wygłoszenie mów kardynała legata i prymasa Seredy'ego. Mowy te zostały nadane przez radio węgierskie w godzinach wieczornych.

Otwarcie wystawy lotniczej we Lwowie.

Lwów, 30. 5. (PAT). W niedzielę odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie I. Krajowej Wystawy Lotniczej, zorganizowanej przez zarząd lwowskiego okręgu wojewódzkiego LOPP.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w bazylice archikatedralnej. Właściwe otwarcie wystawy nastąpiło o godz. 11,30 przed pałacem sztuki na placu wystawy. Wzięli w nim udział wicemin, komunikacji inż. Bobkowski, przedstawiciel ministra spraw wojsk. płk. Rudnicki, woj. Bilyk, gen. Langner, prezydent miasta Ostrowski wraz z wiceprezydentami, zarząd LOPP w komplecie, przedstawiciele „Lotu”, delegacje z innych okręgów LOPP'u i wielu innych.

Polskie Radio a Związek Katolickich Radiosłuchaczy.

Delegat zarządu głównego Związku Katolickich Radiosłuchaczy i prezes okręgu warszawskiego tegoż związku p. Stanisław Bukowski ostatnio był przyjęty przez naczelnego dyrektora Polskiego Radia p. Romana Starzyńskiego i wyczerpująco omówił z nim szereg spraw, interesujących katolickich radiosłuchaczy. Rozmowa ta przyczyniła się do nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy Zw. Katolickich Radiosłuchaczy a Polskim Radio. (KAP). (Pewnie omówiono też kwestię żydów przed mikrofonami naszych rozgłośni!)

Księdzu kanonikowi Jaruszewskiemu zgotowano zasłużoną owację.

W Dobrczu zjechali się trzej „złoci” jubilaci.

Nierozzerwalne są węzły koleżeństwa wśród kapłanów katolickich, którzy jednego dnia zostali wyświęceni. Wzruszająca jest przyjaźń seniorów pierwszego w Pelplinie kursu po zwycięskim zakończeniu walki kulturowej z Bismarckiem i ponownym otwarciu seminariów duchownych. Spośród czterech księży - jubilatów z 1888 r. trzech wzajemnie się odwiedzili w 50-tą rocznicę prymicji, — czwartym, niestety, nie domaga na zdrowiu i nie mógł brać udziału w rzadkiej uroczystości.

Wielki to był dzień i pamiętny — 29 maja w Dobrczu, gdzie ksiądz kanonik Franciszek Jaruszewski przyjmował swoich konfratrów - jubilatów. Przybyli do Dobrcza: ksiądz infułat Bartkowski z Pelplina i ks. radca Sarnowski z Serocka, którzy pięćdziesięciolecie kapłańskie święcili w swoich parafiach dwa dni wcześniej. Na zapowiedzianą uroczystość zjechali do Dobrcza ogółem 15 księży, między nimi najbliżsi sąsiedzi sędziwego dobrskiego plebana, a mianowicie ks. prob. Sobiecki z Żołędowa, ks. prob. Chylarecki z Koronowa, ks. prob. Szwedowski z Osielska, ks. prob. Schwanz z Pruszcza, ks. prob. Piechowski z Wudzyna, ks. radca Hackert z Byszewy i ks. administrator z Fordonu; zjawili się również ks. kanonik dr. Kirstein z Pelplina i ks. dziekan Hammerski z Wtelna (zastępujący jednocześnie p. starostę Suskiego i bydgoski wydział powiatowy). Tutaj zaznaczyć wypada, że pan starosta złożył jubilatowi życzenia osobiście w dniu 27 bm. wręczając zasłużonemu księdzu-patriocie nadany mu przez Pana Prezydenta R. P.

złoty Krzyż Zasługi.

Zjechało do Dobrcza także kilku młodszych księży, dawnych wikarych, którzy byli pomocnikami duszpasterskimi księdza - jubilata. Dwóch z spośród nich, obecny proboszcz ks. Chodziński z Szemuda i ks. Smagliński z Torunia-Mokrego asystowało jubilatowi podczas uroczystej mszy św.

Z plebanii przeprowadzono przybranego w szaty liturgiczne dostojnego jubilata pod baldachimem w uroczystej procesji do umajonej świątyni. W pochodzie przy biciu wszystkich dzwonów szły stowarzyszenia świeckie z swoimi sztandarami i bractwa

kościelne — z feretronami. Orszak duchowieństwa poprzedzał ks. infułat Bartkowski. Tuż za jubilatem postępowała najbliższa jego rodzina, wiodąc przybraną w biały całun małą siostrzenicę (z Starogardu) przygotowaną do przyjęcia pierwszej Komunii św.

Ceremonie kościelne były pełne wzruszeń. Ksiądz infułat, zaintonowawszy hymn „Veni Creator”, ozdobił skronie sędziwego jubilata złotą koroną.

W czasie uroczystego nabożeństwa pięknie śpiewał na chórze „Dzwon” pod batutą p. Okońskiego, nowego organisty. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Chylarecki z Koronowa, kaznodzieja złotousty. Mówił o szczytnym powołaniu kapłańskim, wspominając ile dobrego zdziałał obecni w świątyni trzej księży-jubilaci. Kazanie swe zakończył ks. Chylarecki korną modlitwą: Boże, zachowaj, Boże błogosław jubilatom!

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość parafialna w sali p. Koszuckiego. Tutaj przewodniczący komitetu p. Swinarski z Trzszacza dał upust wezbranej pierśi, głośno sławiąc czyny ks. kanonika Jaruszewskiego: Potęgą ducha i słowa umacniałeś, czcigodny jubilate, polskość na tych ziemiach, nie dopuszczając do wynarodowienia swoich owieczek... Unikałeś rozgłosu, a jednak historia milczeć nie będzie... Najwyższa władza wolnego państwa udekorowała twoje piersi złotym krzyżem, bo w nich gorące zawsze polskie serce bije... Dobrze zasłużyłeś się ojczyźnie!

Kierownik szkoły p. Piechota oraz ks. wikary Górniewicz przygotowali piękny program akademii. Usłyszeliśmy radosne kantaty i kilkanaście deklamacji młodszej i starszej dziesiątki, młodych Polek (Felczykowska, Zbikowska, Zasadzka) i młodzieży męskiej (Detlaff), następnie składali życzenia i dary: w imieniu parafian p. kapitan Swinarski — drogoczną monstrancję, mszał i szarfę marszałkowskie, za Koło Włościanek p. Czerwińska — obrus na ołtarz i bieliznę kościelną, za Młode Polki panna Pancekówna — albe, za Mężów Katolickich prezes Szczygiel — dwie laski marszałkowskie; w imieniu kolejarzy złożył duszpasterzowi życzenia p. Isler, naczelnik sta-



Mobiloil
VACUUM OIL COMPANY S.A.

...stawiając nowe, coraz trudniejsze wymagania olejom samochodowym. Wymaganiom tym sprostać może wysokowartościowy, uznany na całym świecie

cji Kotomierz; wśród gratulantów nie zabrakło p. wójta Ostrowskiego, prezesa Kolegi Rolniczego p. Fogczyńskiego, grona nauzczyielskiego, ochotniczej straży pożarnej i rezerwistów. W imieniu powiatu i duchowieństwa ciepło przemówił ks. dziekan Hammerski. Życzenia wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” złożone przez p. redaktora Lecha Teskę przyjął jubilat z podziękowaniem, zapewniając, że od 1907 roku nie opuścił żadnego numeru; szczerze słowa uznania zakończył żany jubilat okrzykiem:

Cześć „Dziennikowi”!

Najgoręcej oklaskiwała sala przemówienie prezesa okręgowego Towarzystwa Robotników Katolickich p. Jana Cywińskiego z Bydgoszczy, który przyniósł jubilatowi pozdrowienia od wziętych „małuczkich” pamiętających kazania odpustowe i misyjne ks. Jaruszewskiego. „Jeśli przetrwalimy niewole, mamy to do zawdzięczenia naszemu duchowieństwu!” - gromko przypomniał wódz robotników. — „Dziś chciano by stare prawdy zarzucić, lecz my nie pozwolimy. Pozostaniemy wierni do końca!”

Akademii zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniem chorału „Boże, coś Polskę”.

Parafianie żywo komentowali szlachetność jubilata, który nie nie przyjął ze złożonych mu darów, tylko wszystko oddał Kościołowi. Oto kapłan święty i wieczysty...

Gdzie ma się znajdować centrala organizacyjna rolników z nowych powiatów pomorskich?

Jak się dowiadujemy, w dniu 30 maja br. zbiera się w Warszawie prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, na którym to zebraniu ma zostać m. in. omówiona w sposób definitywny sprawa przynależności organizacyjnej rolników z czterech powiatów (Włocławek, Nieszawa, Lipno, Rypin) województwa warszawskiego, przyłączonych — jak wiadomo z dniem 1 kwietnia br. do województwa pomorskiego. Sprawa ta, dotychczas jeszcze całkowicie nie wyjaśniona, przejawiała się ostatnio w dwojakiej formie: z jednej strony część rolników opowiedziała się za wystąpieniem z C. T. O. i K. R., a za przejściem do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu, z drugiej strony władze C. T. O. i K. R. w Warszawie anulowały tego rodzaju uchwały, rozwiązały zarządy O. T. O. i K. R. i w ich miejsce zamianowały komisarzy. (PAA)

Śmierć w pantoflach domowych

Niezwykłe wypadki w Stanach Zjednoczonych.

Nie każdemu przeznaczone jest umrzeć w łóżku. Prasa amerykańska podaje bardzo ciekawe wypadki i donosi o niebezpieczeństwie, jakie czeka człowieka w momentach i sytuacjach, w których najmniej się tego spodziewa. Otóż jeżeli wierzyć można statystykom amerykańskim, to znacznie niebezpieczniej jest przesiadywać w mieszkaniu w wygodnym fotelu, czytając książkę lub gazetę, aniżeli podróżować samolotem pasażerskim. Według tych statystyk, w ostatnim roku uległo nieszczęśliwym wypadkom w czterech ścianach swego ogniska domowego, na ogólną liczbę mieszkańców Stanów Zjednoczonych 125 milionów, nie mniej jak 518.500 osób, podczas gdy na ogólną liczbę 561.370 pasażerów, którzy w przeciągu jednego roku odbyli podróż samolotem długości 49 milionów mil, tylko 357 osób uległo wypadkom. To znaczy, że każdy 24 obywatel Stanów Zjednoczonych ulega w mieszkaniu nieszczęśliwemu wypadkowi, natomiast ofiarą katastrofy lotniczej pada każdy 6378 pasażer. Oto ostatnia seria niezwykłych wypadków, jakie wydarzyły się w Ameryce:

Po całodziennym jeździe samochodem ciężarowym pewien szofer w Portland powrócił późnym wieczorem do domu. Wobec tego, że w mieszkaniu było za gorąco, udał się do okna, ażeby je otworzyć. Jednakowoż okno zacinano się, aż wreszcie z ogromnym wysiłkiem po kilku daremnych próbach otworzyło się, lecz szofer stracił przy tym równowagę i spadł z trzeciego piętra w dół, — na szczęście na zwal śniegu. Nieco oszłomiony, po prostu cudem, bez okaleczeń, w kilka minut później powrócił do swego mieszkania.

Niezwykły wypadek miała również pewna dama w mieście Gary. Znajdując się w łazience, w wannie poślizgnęła się, gdyż stąpnęła na kawałek mydła tak nieszczęśliwie, że runęła przez otwarte, będące w pobliżu okno z trzeciego piętra do ogrodu i na szczęście na kupę piasku. Dama odniosła przy tym nieznaczne okaleczenia, co dla niej było tak nieprzyjemnie, jak fakt, że zupełnie obnażona pokazała się zdziwionym ludziom i w kostiumie Ewy powrócić musiała na trzecie piętro.

Rowerem na dachu domu.

W dniu swych urodzin Johnny Andrews z Chicago otrzymał od swych rodziców rower w prezencie. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa jakie czyha rowerzystę w tym milionowym mieście, rodzice nie pozwolili jedenastoletniemu chłopcu jeździć rowerem po ulicach Chicago. Chłopiec wpadł na pomysł odbywania przejażdżek rowerem po płaskim dachu domu. Niespodziewanie stracił jednak panowanie nad rowerem i zjechał z dachu, lądując po wybieciu położonego o 12 m niżej dachu szklanego komisariatu policyjnego na biurko komendanta policji, który na szczęście w tym momencie opuścił lokal. Poza lekką raną na palcu, chłopiec nie odniósł żadnych poważniejszych okaleczeń.

Nie zawsze tego rodzaju nieszczęśliwe wypadki kończą się tak szczęśliwie. Mister Crawford, 60-letni budowniczy z Kansas City, prowadzący spokojny żywot w swej pięknej willi, stwierdził pewnego poranka, że wskutek silnego mrozu woda zamarzała w wodociągu. Usunięcie tej przeszkody nie było dla tego człowieka, który przez kilkadziesiąt lat wybudował setki domów, żadną trudnością. Postępując się lampą do lutowania, zabrał się do pracy, ażeby spowodować odtańnienie lodu w rurze wodociągowej. Nieszczęście jednak chciało, że się pomylił, i zamiast lampoprzyłożyć do rury wodociągowej, przyłożył ją do — rury gazowej. Skutek był taki, że po pewnym czasie cały dom wyleciał w powietrze. Budowniczy pomyłkę swą przepłacił życiem.

Pewien młody człowiek w Los Angeles zamierzał z powodu nieszczęśliwej miłości popełnić samobójstwo i w tym celu odkręcił kurek od gazu. Był namiętnym palaczem, i gdy usłyszał syczenie gazu i zbliżyła się śmierć, jeszcze raz wzięła go chęć zapalenia papierosa. W chwili, gdy zamierzał zapalić papierosa przy pomocy zapalniczki, nastąpiła nagle gwałtowna eksplozja, tak, że siła wybuchu niedoszły samobójca rzucony został po przebieciu ściany do mieszkania sąsiadów. Odniósłszy kontuzje ciała i zapłaciwszy poważną sumę pieniężną jako odszkodowanie za wyrządzone szkody materialne, młodzieniec porzucił już na zawsze plany popełnienia samobójstwa.

Mysz eksploduje.

W innym znowu mieście cała rodzina złożona z 6 osób zajęta była pewnego wieczoru polowaniem na myszkę która po dłuższej gonitwie ukryła się w zlewku. Gospodyni chwyciła wówczas żelazny hak kuchenny, czerwony od ognia i wsunęła go do rury, ażeby zabić w ten sposób myszkę. Nie wiedziała jednak o tym, że właściciel mieszkania, pewien komunista, ukrył w otworze materiał eksplozywny. W chwili, gdy rozpalonym hakiem dotknęła materiał wybuchowy, nastąpiła silna eksplozja, przy czym 14 mieszkańców domu odniosło rany.

Ciekawy wypadek wydarzył się również na linii kolejowej Nowy Jork—Baltimore: Bażant o wadze 3 kg uderzył o szybę szklaną lokomotywy, znajdującego się w biegu pociągu pospiesznego i ugodził konduktora w głowę z taką siłą, że konduktor stracił przytomność. Na szczęście dzięki automatycznym przyrządom pociąg sam się zatrzymał i tylko temu uniknięto większej katastrofy.

Gorzej zakończył się wypadek w Georgii. Pewien pociąg towarowy natknął się na olbrzymiego byka, który stanął na torze kolejowym i nie chciał ruszyć z miejsca. Nagle wściekłe zwierzę z pochylonym łbem rzuciło się na swego domniemanego wroga. Skutek był taki, że lokomotywa i 9 wagonów wyrzuciło się i wpadło do trzęsawiska, a konduktor, palacz i hamulczy zostali zabici.

Wszędzie zatem czyha nieszczęście. W

pewnym salonie w Nowym Jorku podczas pracy nagle siedem krawczyń straciło przytomność. Jak wykazały dochodzenia, przez otwarte okna dostały się do wnętrza gazy trujące, pochodzące z nowo przemalowanego dachu w najbliższym sąsiedztwie.

I w końcu jeszcze jeden ciekawy wypadek: Pewna ekecentryczna dama zajmowała z swymi ulubionymi węzami wielkie mieszkanie przy jednej z głównych ulic Nowego Jorku. Gotując się w kuchni mleko zgasiło płomień gazu. A gdy w kilka godzin później lokatorzy czując zapach gazu, zawiadomili policję, znaleziono w mieszkaniu ową damę i jej zwierzęta bez życia.

Jak zatem wykazują powyższe nieszczęśliwe wypadki, nawet i w domu czyha na człowieka niebezpieczeństwo i nie zawsze możliwe jest ochronić się przed nim. Może dlatego właśnie, że tam najmniej spodziewamy się nieszczęśliwych wypadków.

Blaski i nędze artysty-liliputa.

Mały Delfin francuski był inteligentnym człowiekiem



Mały Delfin w otoczeniu kolegów-artystów.

Niedawno temu wniósł skargę do sądu w Kairze pewien liliput, zganiwany na redaktora pewnej gazety arabskiej. Redaktor napisał bowiem, że lilipuci są mniej inteligentni niż ludzie normalnego wzrostu. Liliput na dowód niesłuszności tego twierdzenia przytoczył różnych liliputów, którzy doszli w życiu do wybitnych stanowisk, odznaczając się wysoką inteligencją.

Liliput egipski, gdyby go był znał, przytoczyłby także i francuskiego liliputa Delfina, który w życiu artystycznym stolicy Francji odgrywał przez kilkadziesiąt lat wielką rolę. Delfin, który przed trzydziestu

kilku laty przybył do Paryża, znany był kilku generacjom ze swych występów w różnych rewiach i kabaretach. Z wielkim talentem wykonywał najmodniejsze pieśni sezonu, zdobywając sobie dużą popularność wśród publiczności.

Delfin był człowiekiem wielce inteligentnym, przewyższającym w tym względzie — wbrew twierdzeniu arabskiego redaktora — wielu ludzi wysokiego wzrostu. Jak bowiem wiadomo, wzrost nie zawsze idzie w parze z rozumem...

Niestety, życie jest równie okrutne dla ludzi normalnego wzrostu, jak i dla liliputów. Odczuł to boleśnie Delfin.

Gdy mianowicie zaczął coraz bardziej się starzeć, o dawnym ulubieńcu publiczności zapomniano. Nikt już nie chciał zaangażować małego śpiewaka, którego miejsce na scenie zajęli inni.

Liliput cierpił zaś tak samo jak każdy inny człowiek. Delfin cierpiał długi czas, kryjąc swoją nędzę przed obcymi. Wreszcie mały człowiek nie wytrzymał. Popenił samobójstwo, trując się gazem, jak to czynią niejednokrotnie ludzie normalnego wzrostu, gdy im zabraknie wiary w przyszłość i siły do wytrwania w walce z przeciwnościami losu...

Pogrzeb Delfina odbył się przed kilku dniami. Wielu zgromadziło się na nim artystów, byłych kolegów małego Delfina, wiele osób spośród starszej generacji, pamiętających, jak to przed kilkadziesiąt laty bawił ich śpiewak-liliput.

Tak się skończyła kariera małego artysty, którego życie miało wiele blasków, a zakończyło się w nędzy, jak to jest już losiem wielu artystów...

I choćby w imię pamięci małego Delfina, redaktor arabski powinien przegrać proces. Paryski liliput był bowiem pełnym człowiekiem, chociaż natura dała mu niski wzrost.

Jak stacje radiowe przeszkadzają sobie wzajemnie.

Wilno i Bolzano — Hilversum i Brasow.

Każdego radiostuchacza zainteresuje niewątpliwie zagadnienie stacji radiowych nadających na jednakowych falach, gdyż bardzo często zdarza się, że nastawiając aparat na pewną oznaczoną stację, celem wysłuchania pewnego specjalnego programu nagle usłyszy się inny zupełnie program. Otóż w chwili, gdy stacja, której pragniemy usłyszeć zrobiła właśnie przerwę, przebiega akurat inna stacja radiowa, pracująca na tej samej fali i aczkolwiek słabsza i bardzo oddalona, jednakowoż w nowszych aparatach radiowych można ją usłyszeć. Takie przeszkody powstające przez równoczesne działanie dwóch stacji na jednakowych falach dają się ostatnio bardzo we znaki, włoskiej stacji Bolzano położonej w Alpach, która nadaje na tej samej fali co Wilno. Stacja wileńska posiadająca moc 50 KW przeszkadza chwilami słabszej stacji radiowej Bolzano o mocy 10 KW. Podobnie często przeszkadzają sobie wzajemnie stacje Hilversum i Brasow pracujące na jednakowych falach. Zdarza się także niejednokrotnie, że stacje radiowe nadające swe audycje na różnych falach wzajemnie sobie przeszkadzają, ponieważ nie przestrzegają ściśle podziału długości fal.

Jak wiadomo, wszystkie radiofonie europejskie — prócz Sowietów — należą do związku zwanego Międzynarodową Unią Radiofoniczną z siedzibą w Genewie i wszystkie państwa tego związku przyjęły plan podziału fal, ustalony w Lucernie.

Celem nieprzeszkadzania sobie wzajemnego ustanowiono dystans od jednej do drugiej fali wynoszący 9k Hz. Przy wielkiej ilości radiostacji w Europie bardzo często trudną jest rzeczą przydzielić nowej radiostacji osobną falę do wyłącznego użytku. Plan podziału fal ustalony w Lucernie czyni oczywiście starania, ażeby „stacje na jednakowych falach“ były oddalone od siebie jak najdalej i ażeby nie dochodziło do „wysięgów zbrojeń“ pod względem kilowatów, ponieważ przez to bardzo ucierpiałby mniejsze stacje pracujące na tych samych falach. Na przyszłej międzynarodowej konferencji jaka niebawem odbędzie się w Kairze omawiane będą wszelkie niedomagania, celem ostatecznego ich usunięcia.

Na ogół widać jednak pewną poprawę, jeżeli chodzi o przestrzeganie porządku i podziału fal stacji radiowych. Niektóre stacje jak np.: nowa wielka stacja radiowa we Wiedniu, wybudowana przez Telefunken żadnych nie wykazuje odchyień. Otóż stacja wiedeńska osiągnęła pewien rekord, gdyż od szeregu miesięcy ani o jotę nigdy nie odstąpiła od ustalonej normy. Kontrolę nad przestrzeganiem planu podziału fal wykonuje Centrum Kontroli Technicznej w Genewie, rejestrując również dokładnie wszelkie odchylenia. Dzięki stosowaniu przez stacje radiowe tak zwanych piatków kwarcowych drgania są równe tak, że interwencja czynników kontrolnych jest zbyteczna.

Wykrycie fabryki opium.

W Lublanie w Austrii wydarzyła się eksplozja w mieszkaniu jednego z inżynierów. Eksplozja ta zwróciła uwagę policji z tego względu, że na miejsce wypadku nikogo nie wezwano, mimo iż kilka osób przy wypadku odniosło poważne rany. Gdy na miejsce zgłosiła się policja, mieszkańcy willi nie chcieli jej dopuścić, twierdząc, że nie stało się nic poważnego, bo eksplodował tylko zbiornik spirytusu przy doświadczeniu, przeprowadzonym przez inżyniera. Policja jednak nie dała za wygraną i wkroczyła do mieszkania, gdzie leżał ciężko porażony inżynier nazwiskiem Zanolli. Następnie zbadano dokładnie zdemolowaną przez wybuch pracownię, w której znaleziono 300 litrów nieznanej płynu, dzieła naukowe o wytwarzaniu morfiny, opium i kokainy oraz cały szereg notatek z przeprowadzonych doświadczeń. Nadto znaleziono 50 kilogramów surowego opium, które miało być w fabryczce przerobione. Eksplozja nastąpiła przy gotowaniu benzolu. Inżyniera aresztowano i przewieziono do więziennego szpitala, aresztowano również wszystkich jego współników, którzy zajmowali się fabrykacją i sprzedażą narkotyków, a zamieszkiwali w jego willi.

Hektor ma dobry apetyt.

W wivarium londyńskiego ogrodu zoologicznego żyło sobie w przykładnej zgodzie osiem pytonów. Pewnego pięknego poranka dozorca naliczył ich tylko siedem. Wydało mu się to bardzo podejrzane. Zarządzone zostało surowe śledztwo. Powstało bowiem podejrzenie, że ktoś ukradł cenny okaz. Tymczasem oględziny klatki wykazały, że kradzież była całkowicie niemożliwa. Inaczej przedstawili się wyniki inspekcji między gadami. Jeden z nich, noszący wojownicze imię Hektor wyglądał podejrzanie tak z grubości jak i z zadowolenia. Najciekawszy w tym wypadku był fakt, że o ile sam Hektor, który ma dopiero rok życia, posiada 26 cali angielskich długości, ofiara jego była o cal dłuższa. Hektor połykając swego kolegę musiał mu ogon zawiązać. Inaczej by się w nim nie zmieścił. Jak łatwo przewidzieć, po dokonaniu tego odkrycia Hektor został za karę przeniesiony do osobnej klatki. (s)

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

REKWIRUJĄ, PRZESIEDLAJĄ I FORTYFIKUJĄ.

W kołach dobrze poinformowanych Krążą uporczywie pogłoski, że w rejonie Oranienbaum (nad zatoką Fińską koło Leningradu) 5.000 rodzin wieśniaczych przesiedlonych zostało w tych dniach na Syberię, gdyż tereny zamieszkałe przez nich zostały zarekwirowane pod budowę urządzeń fortyfikacyjnych. Również na Dalekim Wschodzie nastąpiło przesiedlenie około 43.000 Chińczyków i Koreańczyków ze strefy nadgranicznej do wschodniej Syberii i do rejonu gór Altajskich, gdyż w miejscowościach przez nich zamieszkałych, władze sowieckie obecnie przystępują do budowy umocnień polowych.

PRZESŁADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO.

Prasa sowiecka donosi o represjach, jakie zastosował rząd ZSRR wobec istniejącego w Związku Radzieckim kościoła ortodoksyjnego. Wedle zapodań prasy, aresztowani zostali metropolita Leningradu Wędenski, metropolita Nowogrodu Hieronim, oraz biskupi Tuberozow, Bojarski i Plotnikow. Aresztowano również szereg innych wyższych duchownych kościoła prawosławnego. Wszyscy oni są oskarżeni o przygotowanie kontrrewolucji, a także stoją pod zarzutem, że organizowali wycieczki wiernych do miejsc świętych oraz werbowali zwolenników do organizacji młodzieży wierzącej.

OSTATNI „STARY BOLSZEWIK“ W WIĘZIENIU.

Utrzymują się tu uporczywie pogłoski o aresztowaniu komisarza rolnictwa Roberta Eichego. Eiche, narodowości lotewskiej, z zawodu robotnik-ślusarz, jest już bodaj ostatnim „starym bolszewikiem“, należy bowiem do partii od roku 1905. Długoletni sekretarz okręgowego komitetu partii komunistycznej zachodniej Syberii, cieszył się Eiche osobistą sympatią Lenina.

Znana jest rola, jaką odegrał Eiche w czasie procesu z 1936 r., kiedy to on i Molotow mieli być rzekomymi ofiarami odkrytej przeciw nim zamachu. Stawiany za wzór „czujności rewolucyjnej“, przyczynił się Eiche do skazania Piatakowa.

Nie pozbawionym wymowy jest fakt, że poprzednik Eichego w komisariacie rolnictwa, Czernow, został rozstrzelany. Wiadomość o aresztowaniu Eichego potwierdza fakt, „że na Wschodzie bez zmian“.

„ROSYJSKI GOEBBELS“ ARESZTOWANY.

Pogłoski o aresztowaniu szefa propagandy Steckiego, kruszące od kilku dni po Moskwie, znajdują obecnie swe potwierdzenie. Stecki — kierownik działu prasy i propagandy przy CK partii komunistycznej uchodził za filar stalinizmu. „Rosyjskiemu Goebbelsowi“ — jak nazywano Steckiego w ZSRR, przypisywano również autorstwo wszystkich mów Stalina, wygłaszanych przez czerwonego dyktatora w czasie jego wystąpień oficjalnych.

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwera”.

Repertuar kin:

As: „Prater”.

Słońce: „Książę i żebrak”.

Stylowy: „W nieznanym”.

Świt: „Miasto w płomieniach”.

Matwy nieczynne.

— Przedstawiciele zdrojowiska w Truskawcu. Prezydent miasta Jankowski i naczelny lekarz zdrojowiska dr Sroczyński wyjechali do Truskawca na posiedzenie zarządu Związku Uzdrawisk Polskich. Na posiedzeniu sekcji uzdrawiskowej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia m. in. wygłoszony zostanie przez dr. Sroczyńskiego referat p. t. „Metody wprowadzania zasad dietyki w uzdrawiskach”.

— „Sokół” okręgu inowrocławskiego komunikuje, że wobec odwołania złotu sokolstwa polskiego we Lwowie, uprasza się wszystkich, którzy zgłosili swój udział w wyjeździe pociągami popularnym do Lwowa, o odebranie wpłaconych pieniędzy.

— Zamknięcie szkoły w Murzynie nastąpiło na skutek gwałtownego rozszerzenia się epidemii pryszczycy.

STRZELNO. (mk) W Ostrowie leśniczy Walczak przychyłił przy kradzieży drzewa I. Majewskiego z Trzemesznej. Majewskiego jako niepoprawnego złodzieja aresztowano i osadzono w tut. więzieniu.

GEBICE. (mk) Porażenie słoneczne mózgu doznała p. J. Szymańska. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez dr. Bednarczyka z Orchowa, w stanie poważnym przewieziono Sz. do szpitala pow. w Strzelnie.

— Okolice Gębice nawiedzono zostały wielką plagą chrabąszczy. W walce z szkodnikami zieleni udział bierze szkoła miejsc. Rychłymi rankami urządziła się wycieczki i zbiera się chrabąszcze, za które otrzymują dzieci po 3 gr za litr.

BARCIN. (c) Posiedzenie rady miejskiej m. Barcina odbyło się pod przew. p. burm. A. Piotrowskiego. Uchwalono dodatki komunalne do podatków oraz przeprowadzono szereg uchwał wewnętrzno-organizacyjnych.

GNIEZNO. (fb) Przed S. O. w Gnieźnie odbyła się w dniu 25 bm. rozprawa przeciw b. intendantowi szpitala miejskiego 38-letniemu M. Tomaszewskiemu z Gniezna, zam. przy ul. Chrobrego 30, oskarżonemu o sprzeniewierzenie w czasie od 18 maja 1936 do końca listopada 1937 kwoty 7.235 zł. W maju 1936 przyjęty został za protekcją ówczesnego komisarycznego prezydenta miasta p. pułk. Wrzalińskiego na stanowisko intendenta szpitala miejskiego. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców sąd postanowił rozprawę przerwać do 1 czerwca rb. i powołać nowych świadków.

— Dnia 25 bm. odbyło się w sali sejmikowej pod przew. starosty pow. p. Kasprzaka posiedzenie rady powiatowej tut. powiatu celem dokonania wyboru członków sejmiku wojewódzkiego. Wybrani zostali jako członkowie pp.: L. Jedrowski z Witkowa, A. Baranowski z Owieczek, a jako zastępcy pp. J. Bojarski z Kiecka i St. Wojtaszak z Ujazdu.

WAGROWIEC. (ja) W pobliskim Łeknie po nabożeństwie majowym ks. radca Noak poświęcił piękny nowy krzyż, postawiony na skrzyżowaniu dróg Koninek — Brzeźna Stare. W uroczystości tej wzięły udział organizacje z Łekna wraz z miejscowym społeczeństwem.

— Zarząd miejski w Wagrowcu ogłosił ostrzeżenie, że nieznanymi sprawcy niszczą deptak, urządzony nad jeziorem durowskim. Do obywatelstwa zwraca się z prośbą o ujawnienie nazwisk sprawców.

WRZEŚNIA. (r) Wycieczka Słowaków przybyła do Wrześni autobusami turystycznymi i zwiedziła biura pow. Kółek Rolniczych, Szkołę Rolniczą, Szkołę Mleczarską i mleczarnię spółdzielczą oraz wszystkie ośrodki przemysłowe i handlowe. Po obiedzie wycieczka wyjechała do wsi Kaczanowo i Gozdawa w powiecie wrzesińskim. Następnie wycieczka wyjechała do Gniezna.

— Sąd grodzki we Wrześni skazał p. Z. Wierzejewskiego za pożyczanie i nieoddanie roweru p. Fr. Łapińskiemu (oboje zam. w Wrześni) na 80 zł odszkodowania, ewtl. na 2 miesiące aresztu, o ile Wierzejewski nie zwróci poszkodowanemu odszkodowania w ustalonym przez sąd terminie. Wierzejewski tłumaczył się, że pożyczony od p. Łapińskiego rower został m. skradziony.

KACZANOWO. Staraniem opiekunki koła młodzieży PCK przy szkole powszechnej w Kaczanowie pod Wrześnią p. Pytlewiczówny i wspólnymi siłami członków koła, odbyła się uroczystość poświęcenia proporzycy PCK, którego dokonał ks. Dekowski. W miejscowej szkole odbyła się akademie, członkowie składali przyrzeczenia oraz nastąpiło wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Nadmienić należy, że wspomnianemu kołu PCK tym większy zapał sprawiło, gdyż jest to pierwsze w powiecie wrzesińskim, które zdobyło się na osiągnięcie godła, tj. własny proporzycy PCK.

SZAMOCIN. (ja) Prezesem Par. Akcji Katolickiej w Szamocinie został mianowany sekretarz miejski p. A. Gruntkowski.

— Walne zebranie LOPP odbyło się pod

przewodnictwem prezesa p. Gruntkowskiego. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, który tworzą pp.: Gruntkowski — prezes, Gasiorowski — zastępca, Krzycki — sekretarz, R. Malinowski — skarbnik.

CHODZIEŻ.

Wyciąć i zachować!

Odjazd pociągów z Chodzieży w kierunku

Poznań: 7,55, 11,32, 19,23.

Dziembówka: 9,38, 15,53, 22,07.

Gołańczy: 4,05, 15,55.

Przyjazd z kierunku:

Poznań: 9,32, 15,51, 22,02.

Dziembówka: 7,42, 11,08, 18,59.

Gołańczy: 7,47, 21,54.

Imponujące uroczystości robotników katolickich w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 26 bm. obchodził katolicki świat pracy rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum”. Przed południem w kościele farnym odbyło się nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. dr. Pastwę. Kazanie wygłosił ks. Sobisz. Po południu odbyły się nieszpory, po których uformował się pochod stowarzyszeń, który z robotnikami na czele oraz orkiestrą K. S. M. M. przeszedł przez ulice miasta do teatru

mięskiego na akademie. Akademie zagał prezes K. S. R. p. Kustos, witając duchowieństwo, przedstawicieli władz, organizacji, prasy oraz wszystkich zebranych. Okolicznościowy wykład wygłosił p. prof. Zabłocki z Gdyni. Po części koncertowej i końcowym przemówieniu protoktora K. S. R. ks. prob. dr. Pastwy, wspólnym śpiewem zakończono uroczystość.

CHELMNO. (lm) Rolnictwo pow. chełmińskiego zostało zaalarmowane o wybuchu pryszczycy. Chorobę tę stwierdzono w Stawie, Kornatowie, Wiewiórkach i Pniewit. Czynniki urzędowe wydały już odpowiednie zarządzenia. Najbardziej poszkodowana została zagroda p. H. Sankiewiczowej w Pniewit.

BRODNICA. (jl) Na rozprawie S. O. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy 25 bm. został skazany na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat robotnik Jan Galdecki z Goral za włamanie do składu Fr. Ciborowskiego w Wędzynie. — Z. Dylewski i J. Steinhard z Karbowa za pobicie szofera Fr. Michalczyka skazani zostali po roku więzienia.

— Roczne walne zebranie Kół Gospodyń Wiejskich odbyło się w sali starostwa. W zebraniu wzięły udział prezeski i delegatki Kół G. W. pow. brodnickiego w liczbie 80 osób oraz liczni goście. Prezesa pow. p. inż. Jaworska witała na wstępie p. starostę Galusińskiego, przew. Tow. Ziem. Pom. p. Skapską, prezesa Tow. Roln. Pow. p. Malinowskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej w Brodnicy p. inż. Iglewskiego, prezeskę K. G. W. powiatu lubawskiego p. gen. Waraksiewiczową, przedstawicielkę K. G. W. pow. rypińskiego p. Gniazdowską oraz p. Grostową, przedstawicielkę P. B. K. Prezes Malinowski imieniem Pom. Izby Roln. wręczył oddziałowi pow. K. G. W. medal brązowy za wykazane prace. Prezeski poszczególnych kół zdawały sprawozdania z dokonanych prac. W powiecie istnieje 18 kół, liczących ogółem 356 członkiń. Pod koniec obrad p. starosta Galusiński podkreślił zasługi i dał wyraz uznania pracy K. G. W. na terenie wsi pomorskiej.

BRODNICA. (jl) F. Prusakowski z Brodnicy, znany zastępca na tut. terenie, przebywający obecnie w więzieniu w Brodnicy, został na rozprawie s. g. skazany za kradzież na szkodę p. J. Bułki na 6 mies. więz., na szkodę Fr. Tomczaka 6 mies. więz., na szkodę p. Urbanowskiego 6 mies. więz. oraz za kradzież przedmiotów w starostwie powiatowym na karę 1 roku więzienia.

LIDZBARK. (jl) 20 bm. powstał pożar na strychu domu mieszkalnego roln. Fr. Kunwaldy w Truszczykach. Pożar zniszczył dość szczerznie dom mieszkalny i część urządzenia. Straty wynoszą 3.000 zł.

JABŁONOWO. (jl) W nocy na 25 bm. powstał pożar w stodole rolnika p. Popielarczyka w Kawkach. Stodola wraz z maszynami spłonęła doszczętnie. Szkoła wynosi 3500 zł.

Wyciąć i zachować!

Odjazd pociągów z Jabłonowa do Torunia:

5,38, 9,19, 11,20, 15,41, 21,34.

MIEDZNO, pod Osiem. (t) Oddz. KSMŻ obchodził 22 bm. 5-lecie istnienia. W tej intencji odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym w Osiu. Po południu w Miedzno urządzono uroczyste zebranie, które zagał prezeska p. Adrychówna, witając proboszcza i protektora ks. Bruskiego z Osiu oraz gości. Po części sprawozdawczej ks. proboszcz przemówił do zebranych, wręczył p. Adrychównie dyplom uznania za pracę jak również wręczył dyplomy: sekretarce Szarafińskiej, skarbn. Modrzejewskiej i nac. Deręgowskiej.

ŚWIECIE. (t) Konferencja męska św. Wincentego à Paulo powołała do życia osobną sekcję do walki z plagą żebractwa. Sekcja dzięki pomocy społeczeństwa sprostała swemu zadaniu, co potwierdza jej pierwszorządny bilans pracy. Na walnym

zebraniu konferencji wykazali członkowie m. in. czynności sekcji, posiadającej stałe biuro, w którym udziela się żebrakom pomocy w naturaliach. Dzięki zorganizowaniu pomocy znikło prawie zupełnie w mieście żebractwo i włóczęgostwo.

— Za zasługi położone dla organizacji zawodowej został p. radca A. Kralewski ze Świecia mianowany przez pom. zjazd delegatów członkiem honorowym Pom. Zw. Pszczelarzy.

ŚWIECIE. (t) Komitet Pow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Świeciu odbył roczne zebranie pod przewodnictwem insp. szk. Sołtysika w obecności wicestarosty pow. p. Prokopowicza, ks. radcy Konitzera i t. d. Sprawozdania członków zarządu, a szczególnie prezesa p. kier. szkoły Makilli wykazały, ile zrobili komitet dla biednych dzieci w okresie jednego roku. Przez zimą dożywiano dziennie 1.550 dzieci, wydawano 450 obiadów, a dla 1000 dzieci śniadania i podwieczorki. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania przystąpiono do wyboru nowych władz w składzie pp. rektora Makilli, ks. radcy Konitzera, Cwinarowiczowej, ks. Szybowskiego, Mantheyowej, Bednarzowej, Jeszkowej, Gregorkiewicz i Czarneckiego. Z urzędu wchodzi do komitetu pp. starosta pow. Cwinarowicz, insp. szkolny Sołtysik, lekarz pow. dr Kraszewski i kpt. Stefanowicz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Fr. Domachowski, Tomasiak i Andrzejewski.

TCZEW. (as) Kino Gryf: „Cissy”. — 25 bm. przed południem w fabryce Muscate przy ul. 30 Stycznia w czasie rozcinania stalowych nitów uległ wypadkowi uczeń ślusarski 18-letni Fr. Fortuna z Tczewa, któremu odłamek żelaza wybił prawe oko, powodując trwałe kalectwo. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala.

SIERAKOWICE. (h) W niedzielę 22 bm. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie zagał prezes p. Koszałka i w fachowym referacie omówił, jak należy uprawiać rolę pod brukiew i kapustę. Skarbnik omówił sprawę tępienia ostu i chwastów. Po omówieniu spraw aktualnych i bieżących, zebranie zakończono.

WIELE. (ai) 26 bm. odbył się w Wielu doroczny odpust Wniebowstąpienia Pańskiego w tut. Kalwarii. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się już w środę 25 bm. przywitaniem pielgrzymek, przybyłych z Czerska, Brus, Dziemian, Odrów, Starej Kiszewy, Śliwic, Karsina i innych miejscowości. W godzinach popołudniowych odprawiono Droge Krzyżową oraz wygłoszono kazania. Dnia 26 bm. na cmentarzu kościelnym od rzychłego rana słuchali księża spowiedzi. O godz. 10,30 odprawił ks. wikary Juchta z Wielu uroczystą sumę w kościółku na górze Kalwarii.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Kłopoty sportowca”. Apollo: „Za klauzurą”. — W Redzie pod Wejherowem grasuje banda hien cmentarnych i ogrodowych. Jednej z ostatnich nocy m. in. skradli nieznanymi sprawcy z ogródka kier. szkoły Chodzenia dużo kwiatów. Równocześnie prawie co dzień bywają okradane z kwiatów groby na tut. cmentarzu.

WEJHEROWO. (ap) W Wejherowie odbyło się walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia (św. Winc à Paulo), które zagał ks. prałat Roszczyński. Sprawozdanie z rocznej działalności stowarzyszenia zdała sekretarka p. Paterowa. Udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. W skład nowych władz wybrano po-

nownie długoletnią prezeskę p. Szeibinę, a na zast. p. Gańską. Sekretarkę p. Frassową, zast. p. Paterową, skarbniczkę p. Głęskową, zast. p. Tesmerową. Radczyniami zostały pp. Magnusowa, Gawinowa, Lemkowa, Landowska, Zielkowa, Śliwińska, Euglingowa, Strzyńska i Dąbska. Komisję rewizyjną tworzą: Grubowa, Kraftowa i Patokowa.

STAROGARD. (jw) 22 bm. tut. 41 wodna drużyna harcerska obchodziła 15-lecie istnienia. Członkowie drużyny-jubilatki i innych drużyn oraz organizacji starogardzkich udali się ze sztandarami do kościoła na mszę św., którą odprawił ks. Burczyk. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed starszyną harcerską. Głównymi punktami programu było podniesienie na maszcie proporzycy i flagi narodowej oraz odsłonięcie symbolu pamiątkowego w postaci kotwicy, umieszczonej na betonowym cokole. Odsłonięcia dokonał pilot Chor. Pom. hm Myśliwek z Torunia. Zyczenia składali m. in. hm dyr Klapkowski, hufcowy Bielecki, delegat LMK i prof. Karaszkievicz w im. dyr. gimnazjum.

KOŚCIERZYNA. (b) Uroczystość „Dnia Matki” miała przebieg nast.: 22 bm. odprawione zostało we farze uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej z okolicznościowym kazaniem, które wygłosił ks. dziekan dr Ruchniewicz. W ciągu dnia odbyły się w poszczególnych szkołach uroczyste poranki na cześć matek.

GÓRZNO. (jl) 23 bm. przed poł. powstał pożar w zabudowaniu roln. Thomasa, który strawił dom mieszkalny, sprzęty domowe, garderobę i pościel. Szkody wynoszą około 6.000 zł.

TERESPOL.

Wyciąć i zachować!

Odjazd pociągów z Terespolu Pom. do:

Bydgoszcz: 6,48, 9,16, 14,34, 16,30, 20,52,

1,27,

Tczewa: 5,16, 6,51, 13,50, 14,45, 18,19, 21,05.

Świecia: 7,00, 9,30, 13,53, 14,55, 18,30, 21,25.

Pruszcz-Bagienicy: 9,20, 14,50, 21,20.

NOWE.

Wyciąć i zachować!

Odjazd pociągów z Nowego do Twardej Góry:

Godz. 5,30, 8,00, 14,10, 15,15, 18,40.

LASKOWICE.

Wyciąć i zachować!

Odjazd pociągów z Laskowic do:

Bydgoszcz: 6,33, 9,04, 11,33, 14,20, 16,18,

17,32, 20,37, 21,27, 1,15.

Tczewa: 5,38, 8,27, 8,36, 14,10, 13,33, 17,11,

18,40, 20,32, 21,26.

Grudziądz: 24,00 (od 16. 6.), 0,37, 1,58, 2,57,

5,42, 7,08, 9,06, 11,39, 13,40, 15,40, 17,42,

18,35, 21,31.

Chojnic: 5,43, 9,08, 16,14, 20,41, 23,29.

Oznaczone tłustym drukiem — pociągi

pospieszne.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej. Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Oskarżona”.

Gryf: „Kain i Mabel”.

Orzeł: „Złoty skarb”.

— Z sali sądowej. Przed sądem grodzkim odpowiadali Otton i Eryk Bülowowie z M. Tarpna, oskarżeni o usunięcie zajętych przez komornika przedmiotów. W wyniku rozprawy sąd skazał każdego z oskarżonych na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

— Złodzieje na strychu. Za pomocą wyciąga szczyby w oknie włamali się jacyś nieznanymi sprawcy na strych domu przy ul. Pańskiej 18 i skradli na szkodę A. Sadowskiej bieliznę oraz koldry ogólnej wartości 214 zł.

— Konkurs deklamacji młodzieży szkół średnich. Przed kilku dniami pisaliśmy o tej imprezie. Obecnie podajemy wyniki konkursu z dnia 21 bm. W konkursie wzięło udział 8 szkół średnich Grudziądza. Nagrodę otrzymał Z. Dreyer, uczeń gimn. im. Bolesława Chrobrego, II nagrodę zdobyła Gładkowska, uczennica gimn. im. M. Piłsudskiej, III Marcinówna, uczennica gimn. im. M. Piłsudskiej, a IV nagrodę Z. Zielińska, uczennica pryw. gimn. im. Żeromskiego.

— Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania p. L. Szubargi (Wybickiego 25) włamali się za pomocą podrobionych kluczy złodzieje i skradli garderobę i bieliznę wartości 500 zł. W wyniku dochodzeń skradzione rzeczy znaleziono na ławce w poczekalni III kl. dworca kolejowego, jednakże żadna z obecnych w poczekalni osób nie chciała się do nich przyznać.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 maja 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Bunt załogi”.
Morskie Oko: „Korsarze”.
Miraż: „Lot Stracenców”.
Lido: „Bohater naszych czasów”.
Lily: Sprzedawca traktorów”.
Polonia: „Romans szulera”.
Zorza: „Tajna Brygada”.

— **Roczne Kursy Handlowe**, w Gdyni, ul. Starowiejska 17 m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947)



WYTWORNE SAMODZIAŁY

Leszczków

Zakłady Roln.-Przem. R. Żurawskiego

Składy własne: Bydgoszcz, Gdańska 20a

Poznań, 27 Grudnia 10

DLA ZAMIEJSCOWYCH:

wysyłkowa sprzedaż detaliczna i wysyłka próbek wprost z Leszczkowa

poczta, telegraf, telefon: Leszczków, woj. łwowski (9272)

Oświaty bałtyckiej kaganiec.

Jeszcze w dniu 15 maja ukazało się w prasie lokalnej gdyńskiej dłuższe zawiadomienie o „kursie wiedzy o Gdańsku”, które ma zorganizować znany już w Gdyni p. Nusbbaum Hilarowicz. Dowiadujemy się tedy, że „Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Gdyni i Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku” urządzią w Gdyni w czasie od 26 czerwca do dnia 8 lipca br. kurs wiedzy o Gdańsku pod kierownictwem rektora Kolegium prof. dr. Tadeusza Hilarowicza.

P. Nusbbaum Hilarowicz kilkakrotnie już urządził w Gdyni t. zw. **Międzynarodowe wykłady akademickie**, jednak, jak słyszeliśmy, miały już one być zupełnie zlikwidowane. Nie wiemy bliżej dlaczego. Czy może z powodu niedostatecznych kwalifikacji organizatora (prof. Wolnej Wszechnicy nie jest bądź co bądź profesorem Uniwersytetu). Czy dlatego, że p. Nusbbaum Hilarowicz jest semitą (ale przecież Gdynia roi się od żydów). Czy wreszcie (i to najprawdopodobniejsze) z tej przyczyny, że **subwencje** na te kursy stanowiły zbyt duże obciążenie dla naszego chudego budżetu, dość, że miały już być zlikwidowane. Z powyższego jednak zawiadomienia wynikałoby, że Wolna Wszechnica nadal promieniować będzie na wybrzeżu.

Mało tego. „Dekada” doniosła niedawno co następuje:

„Ostatnio odbyło się z inicjatywy p. rektora dr. Tadeusza Hilarowicza posiedzenie, w którym wzięli udział m. in. pp.: rektor Makowski, komandor Korytowski, naczelnik Ocioszyński, prof. Biegeleisen, nacz. red. „Dekady” Stanisławski i in., poświęcone sprawie utworzenia wyższego Studium Morskiego w Gdyni i w Warszawie”.

Dowiadujemy się ze strony zupełnie miarodajnej, że istotnie 15 bm. p. Nusbbaum Hilarowicz zwołał w Warszawie w mieszkaniu **b. min. Gliwica** posiedzenie, na które przybyły wyżej wymienione osoby i przedstawił im projekt **założenia w Gdyni albo Uniwersytetu, albo Wyższej Szkoły Handlowej, albo ostatecznie Studium jakiegos Morskiego**, słowem „cośkolwiek” **wyższo-morsko-naukowego**. Projekt ten został storpedowany i uznany na razie za niecelowy i nieistotny.

Z naszej strony pozwalamy sobie rzucić skromne przypomnienie, 1. że **w Gdyni istnieje przecież Liceum Handlowe** ze specjalnym programem przystosowanym do potrzeb morskich, przy którym tworzy się właśnie **kurs wyższy odpowiadający w zupełności** zamierzeniom naukowo-wykładowym p. Nusbbauma Hilarowicza, 2. nie wiemy też, jak do tych wszystkich imprez odnoszą się **czynnik powołane** zdaniem naszym do nienisienia „oświaty bałtyckiej kaganca”, a więc **Instytut Bałtycki** i niedawno powstałe **Tow. Przyjaciół Nauk?** 3. Z jakiego tytułu **wła-**

śnie Wolna Wszechnica i jej przedstawiciel p. Nusbbaum Hilarowicz ma uczyć słuchaczy „międzynarodowych wykładów” o polskim morzu i jego portach? 4. Czy **każdy kto chce** może w Gdyni urządzić różne kursy, czy też trzeba mieć na to jakieś specjalne „przysposobienie morskie naukowe” i czy p. Nusbbaum Hilarowicz je w takim razie posiada? (**Akademia Morska** czy jakieś równoległe kwalifikacje **naukowe nautyczne**).

Sensacyjny proces w Gdyni.

P. Leon Kwiatkowski wytoczył **proces o zniesławienie** przeciw 4 urzędnikom Funduszu Pracy.

Z zeznań oskarżonych, którzy podjęli się przeprowadzić dowód prawdy wynika, że proces ten może być jednym z najsensacyjniejszych procesów ostatniej doby. Obie strony wniosły o powołanie licznych świadków. Obrony podjął się adwokat Wyrstek.

Komisarz Szykman ustępuje.

Jak się dowiadujemy, kierownik wydziału śledczego komisarz Szykman z dniem 1 czerwca ustępuje ze swego stanowiska i obejmuje równorzędne w Warszawie.

Do Gdyni przybędzie dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Chojnicach.

Awanse w marynarce handlowej.

Pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej do orzekania w sprawach dyplomowych w Marynarce Handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podała przyznała nowe dyplomy następującym kandydatom: Dyplom kapitana żegl. wielkiej: Jędrzejewski Bohdan, Łaskowski Julian. Dyplom kapitana żegl. małej: Dubieński Józef. Dyplom porucznika żegl. wielkiej: Stachowski Jan, Woitecki Bogdan, Zebrowski Zbigniew. Porucznika żegl. małej: Czechowicz Witold, Donielewski Alfons, Lewicki Zygmunt. Mechanika II kl.: Paulo Stanisław, Paszek Bronisław, Sosnowski Stanisław. Mechanika III kl.: Narel Aleksander. Maszynista I kl.: Lesisz Henryk, Simon Marian. Maszynista II kl.: Jarema Józef, Marzec Jakób, Paczkowski Teodor, Poleć Edward. Szypra I kl.: Gliński Adam, Müller Marian. Szypra II kl.: Bernard Wiktor, Biskupski August, Kosiński Telesfor, Niemczykowski Edward.

Wystraszony Gdańsk.

W październiku ub. roku Polska Wyższa Szkoła Handlowa w Gdańsku przystąpiła do rozbudowy gmachu szkolnego, otrzymawszy po długich staraniach zezwolenie od właściwych władz. Gdy przystąpiono obecnie do prac Senat W. M. Gdańska zezwolenie z niewiadomych przyczyn cofnął. Interwencja Komisa-

riatu Generalnego nie dała dotąd rezultatu.

Widocznie Gdańsk ma straszliwego pietra. **Boi się w czambuł wszystkich:** polskiej szkoły, polskiego handlu, polskiej młodzieży... a zwłaszcza „polnische Wirtschaft”.

Akt nadania obywatelstwa honorowego marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Toruń, 30. 5. Jak już w niedzielnym numerze donosiliśmy, miasto Toruń nadało honorowe obywatelstwo naczelnemu wodzowi armii, marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Dziś podajemy treść aktu nadania obywatelstwa honorowego stolicy Wielkiego Pomorza:

„My zarząd i rada miejska w Toruniu, czyniąc imieniem całego społeczeństwa toruńskiego, pomni licznych związków, jakie łączyły miasto nasze przez cały szereg ubiegłych stuleci z wojskiem polskim, pomni radosnych chwil w roku 1410, kiedy miasto nasze jako pierwsze otwierało bramy wojskom Władysława Jagiełły, pomni trzystoletnich ciężkich i krwawych zmagani o wyswobodzenie się z jarzma krzyżackiego przy boku króla Kazimierza Jagiellończyka, kiedy miasto nasze stanowiło główną podporę królewską; pomni gotowości naszych przodków, którzy corocznie wystawiali poczet wojska pod własnym sztandarem na obronę Rzeczypospolitej; pomni przodków naszych, którzy w czasie niewoli przekraczali kordony zaborcze w latach 1830, 1848, 1863, by stanąć w szeregach powstańczych; pomni lat

1918—1919, gdy ojcowie i synowie nasi przekradali się przez linie frontu, by tworzyć pierwsze pułki pomorskie; pomni wreszcie pamiętnych i niezapomnianych chwil w roku 1920, kiedy po półtorawiekowej niewoli wojsko polskie wkroczyło w mury naszego grodu; pomni tak licznych i silnych węzłów, łączących miasto nasze z armią narodową, w tym uroczystym dla stolicy Pomorza dniu wręczenia przez naczelnego wodza sztabu pułkiem pomorskim, w chwili ważkich rozstrzygnięć dziejowych, wyrażając nasz głęboki hołd dla bohaterkiej armii polskiej, obdarzamy jej wodza najwyższą godnością, jaką rozporządzamy i niniejszym aktem uroczystym stanowią i nadajemy marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Torunia, stolicy „Wielkiego Pomorza”.

Wręczenie specjalnego pergaminowego dyplomu obywatelstwa honorowego marsz. Śmigłemu-Rydzowi nastąpi w dniu 19 czerwca br. z okazji jego pobytu w Toruniu w dniach Złoty Młodzieży z Wielkiego Pomorza i wręczenie sztandarów pułkom tut. garnizonu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 maja 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Oriem” — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu

REPERTUAR KIN:

Aria: „Książę X”
As: „Slepy zaułek”
Mars: „Kalif z Bagdadu”
Świt: „Zaginiony horyzont”.

— **Nieustanne kradzieże rowerów.** Kradzieże rowerów zgłosił: I. Siegonik, zam. w Lubiczu, któremu skradziono rower pozostawiony bez opieki w Toruniu przy ul. Pułaskiego, wartości 50 zł. M. Ossowski, zamieszkały w Lulkowie pod Toruniem, zgłosił kradzież roweru wartości 100 zł.

— **Z kroniki policyjnej.** Kabiński, zam. przy ul. Grudziądzkiej 118 zgłosił kradzież roweru z komórki, wartości 30 zł. Lange, zam. w Chelmży przy ul. Chelmińskiej 1 zgłosił kradzież różnych towarów galanterijnych, wartości ok. 200 zł. Dochodzenia w toku.

— **Zwłoki noworodka** znaleziono nad Wisłą. W Wielkiej Nieszawce w pow. toruńskim nad Wisłą w wiklinie znaleziono zwłoki noworodka w zupełnym rozkładzie. Z zawiązaną na szyi chusteczki zachodzi podejrzenie uduszenia. Dochodzenia przeprowadza policja.

— **Na uniwersytet pomorski.** Pan woj. pomorski Raczekiewicz otrzymał od burmistrza miasta Starogardu wiadomość o tym, że zgodnie z uchwałą magistratu i rady miejskiej powziętą przy ustaleniu budżetu na rok bież., zarząd miejski w Starogardzie zadeklarował na ręce pana wojewody tysiąc złotych na utworzenie uniwersytetu pomorskiego w Toruniu. W związku z powyższym pan wojewoda polecił otworzyć specjalne konto, na które będą mogły wpływać dalsze ofiary na ten sam cel przeznaczone.

Rada adwokacka na Pomorzu.

Toruń, 28. 5. W ub. środę ukonstytuowała się Pomorska Rada Adwokacka z siedzibą w Toruniu.

Dzianem rady został adw. St. Michałek z Torunia, I wicedzianem adw. M. Niklewski z Torunia, II wicedzianem dr H. Łasiński z Bydgoszczy, sekretarzem i bibliotekarzem adw. A. Paulus z Torunia, skarbnikiem adw. J. Kulerski z Torunia. Pierwszym rzecznikiem dyscyplinarnym wybrano adw. Al. Mordawskiego z Torunia, zast. adw. St. Gramatowskiego z Bydgoszczy.

Do komisji dyscyplinarnej wybrano: adw. S. Tomaszewskiego z Torunia, adw. E. Barcikowskiego z Włocławka, adw. Moellenbrock z Inowrocławia, adw. Fr. Wagnera z Gdyni i adw. P. Żelaznego z Grudziądza.

Feldmann, prokurent Czarnieckiego nie jest żydem...

Nawiązując do notatki Panów z dnia 13. maja 1938 r. w numerze 109 na stronie 5-tej pod tytułem: „Pomorski skandal o żydowskim charakterze” opierając się na przepisie § 11 obowiązującej ustawy prasowej proszą Panów o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że za firmą Bronisław Czarniecki stoją żydzi, w szczególności nieprawdą jest, że pełnomocnik jej Michał Natan Arus Mojsze Feldman, oczywiście wyznania mojżeszowego. Natomiast prawdą jest, że za firmą Bronisław Czarniecki nie stoją żydzi, oraz że pełnomocnikiem jej (prokurentem) jest Michał Feldman, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony 31-go stycznia 1905 roku z ojca Arnolda i matki Pelagii z domu Licht, co stwierdza świadectwo urodzenia wydane na zasadzie ksiąg metrycznych rzymsko-katolickiej parafii św. Michała w Warszawie.

Dr Jezierski, adwokat w Toruniu.

Pogrzeb śp. red. Józefa Chelmińskiego

Dziś, 30 bm. odbędzie się pogrzeb śp. red. Chelmińskiego, o którego przedwczesnej śmierci donosiliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kostnicy miejskiej (ul. Batorego na Mokrem) punktualnie o godz. 18.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1938 roku.

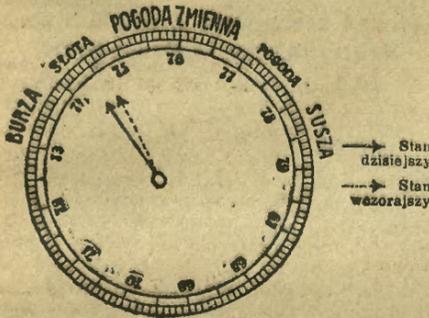
KALENDARZYK

Dziś: Feliksa I.
Jutro: NMP Pośredniczkę łask.
Wschód słońca o godzinie 3.45.
Zachód słońca o godzinie 20.10.

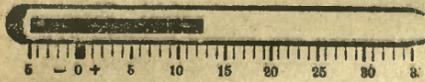
Stan pogody.

Nadal chłodno i deszcz.

Nad Europą zachodnią i środkową, napływa chłodne powietrze polarno-morskie, które wczoraj ogarnęło znaczną część Polski, powodując stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący na wschód oraz przelotne deszcze i miejscami burze, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej. W południe zachmurzenie umiarkowane utrzymywało się tylko na Wileńszczyźnie, poza tym było przeważnie pochmurno. Na obszarze, leżącym przed masą chłodną, wiał wiatr południowo-wschodni. W Tatrach w godzinach rannych był wiatr halny. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 12 stopni w Wielkopolsce do 20 st. na wschodzie kraju. W górach było od 11 st. w Zakopanem do 1 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy po chłodnej nocy zachmurzenie. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Umiarkowane, chwila mi dość silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DIŻURY NOCNE APTEK od 30 maja do 5 czerwca:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 33 94.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 31 91.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: dzieł Artura Grottera oraz „Wystawa Darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek i środę na afiszu arcywesoła i pogodna komedia Berstla „**WESOŁY MEZALIANŚ**”, która na sobotniej premierze doznała wręcz entuzjastycznego przyjęcia. Jest to znakomita komedia, obfitująca w sceny tryskające brawurowym humorem i pierwszorzędna galeria typów. Pod wytrawną reżyserią K. Koreckiego udział biorą pp.: Arczyńska, Brochocka, Czechowska, Jabłonowska, Morozowiczowa, Podgórska, Butrym, Dytrych, Korecki, Leśniowski, Lochman, Rewkowski, Serwiński, Tatrzański i Winczewski.

Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy na 1-roczy kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz w środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (9453)

Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe nabyć można w biurze Tramwajów, ul. Dra Em. Warmińskiego 8, pokój 1, w czasie od godz. 8—13 i od 15—18. W „Orbisie”, ul. Dworcowa 2 w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Komitet powiatowy F. O. N. ogłosił zestawienie rachunkowe za rok 1937. Zebrano w powiecie bydgoskim (wiejskim) 26.254 złotych. Z powyższych kwoty wypłacono bydgoskiemu pułkowi ułanów: na zakup koni 17.182 zł, na zakup motocykla z przyczepką 3.065 zł i na zakup samochodu ciężarowego 4.850 zł. Do Warszawy do komitetu głównego F. O. N. wysłano 1.089 zł.

Pokłosie niedzielne

Ktokolwiek rządząc krajem dąży do osiągnięcia trwałych rezultatów, ten w rachubie swojej nie może pomijać czynnika entuzjazmu (selachetnego uniesienia, zapалу). Entuzjazm jest — według Strzembosza „Dziejów Dziesięciolecia” — motorem historii. Obok miłości jest to jedyne dobro, którego nikt nie zdobędzie w drodze przymusu.

Wola narzucona, jak to nieraz można zauważyć na „galóvkach” zgóry nakazanych, jest przeciwieństwem entuzjazmu, jego odwrrotnością. Natomiast coroczne „święta” organizacji wychowania fizycznego i popularnego „pe-wu”, gdzie nie potrzeba uniżonych pochlebstw, ani fanfary głośnego uwielbienia dla władców, wykazują szczery zapal, zwłaszcza u młodego pokolenia. Trzeba było wczoraj uważnie przyjrzeć się pacholetom w harcerskich, kusych, obcisłych porciętach, śpieszącym wczesnym rankiem na miejscy zbiórki — tak w Bydgoszczy na stadionie, jak i w Solcu, dokąd zjechało się kilkaset zuchów na powiatowe igrzyska sportowe, aby zrozumić entuzjazm. Słonko nie świeciło, tylko deszcz kropił, ale zapalu młodzieży nie ugasił. (Kropi deszcz kropi, radują się chłopcy...)

Przejmujący chłód, którego jala dotarła do nas z Niemiec, odstraszył wielu miłośników sportów wodnych od wyjazdu do Łęgnowa, nie unicestwił jednak zapowiedzianego otwarcia sezonu wioslar-

skiego oraz uroczystości bydgoskiego „Jachtklubu”, gdyż tu i tam przeważają entuzjaści.

We Farze po raz pierwszy śpiewały uczennice żeńskiej szkoły zawodowej — także entuzjastki.

Mniej zapalu wykazano przy kweście czerwanochrzyskiej, bo to... trzy dni przed pierwszym, a nie każdy jeszcze ma na „pól czarnej”.

Zało obłożone były głośnie radiowe z których rozlegały się radosne pienia i wniosły przemowy w różnych językach z budapeszteńskiego międzynarodowego kongresu eucharystycznego. Czechosłowacja zesłała na plan dalszy. Zapowiedzi meteorologiczne z soboty wieczora — niemieckiego „Reichsflugdienst” o pochmurnym niebie i słabej widzialności nad Czeskim Lasem (O, du schöner Böhmmerwald, wygrywały dawniej katarzynki) przyjęto u pepiczek z ulgą, że nalało w niedzielę nie będzie. „Nie dajme se! — nie bojme se” — wołała Praga bez przerwy, lecz wiary głębokiej w tych zakleciach nie wyczuli słuchacze. Nie było tego zapalu co na zlocie grunwaldzkim 1910 r. kiedy Czesi razem z nami, poznańskimi i „westfalskimi” sokolami śpiewali głośno i z przekonaniem:

Za Łabę hen, za Czeski Las
Russajcie Niemcy przezi!
Bo wkrótce przyjdzie czas:
Słowiańskich praw uderzy miecz...

Do wszystkich organizacji polskich m. Bydgoszczy. Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jak wielką i odpowiedzialną, a jak konieczną jest w czasie pokoju praca Polskiego Czerwonego Krzyża, możnaby pisać na ten temat całe obrzędy artykuły, a właściwie powinno wystarczyć powiedzenie trzech słów, gdyż każdy Polak i Polka wie o tym powinni.

A jednak tak nie jest. Trzeba o tym pisać i trzeba krzyczeć głośno do wszystkich: „Zapisujcie się na członków P. C. K., bo to jest obowiązek każdego Polaka, a w szczególności każdej Polki. Pamiętajcie, że P. C. K. przygotowuje pomoc sanitarną — pielęgniarstwo — na wypadek wojny dla żołnierza polskiego, a na wypadek katastrof żywiołowych, pomoc dla Was samych.

Czyż więc praca Polskiego Czerwonego Krzyża nie jest godną uznania i jak najwydatniejszego poparcia całego społeczeństwa polskiego?

Zbliża się okazja. Od 1 do 10 czerwca odbywać się będzie „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”. Pokażmy, że wszyscy stoimy w zapleczu tej wspaniałej organizacji, która ma takie przepiękne hasło

„miłuj bliźniego” — której praca nastawiona jest na niesienie pomocy bliźniemu.

Wobec powyższego apelujemy do wszystkich polskich organizacji, skupiających się w Konferencji Prezesów, aby jak najwydatniej przyczyniły się w czasie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża czynną pomocą, a zwłaszcza w zbiorcach ulicznych i innych imprezach, które są w programie tygodnia.

Wydelegujcie swoich członków i członkinie do zbiorczy ulicznej, aby tym samym dopomóc do zgromadzenia jak największych funduszy na przeprowadzenie prac P. C. K., które jak wiemy wszyscy, mają doniosłe znaczenie społeczne i państwowe. Zgłoście zaraz kwestarzy i kwestarki w sekretariacie P. C. K., ul. Cieszkowskiego 11 w godzinach urzędowania od 12—13 i od 16—18 codziennie. Telefon 17-20.

Pomóżcie wszyscy Polakom Czerwonemu Krzyżowi przygotować pomoc dla żołnierza polskiego i dla Was samych. Tymczasowy Zarząd Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy.

Po wielkiej rewii mody dziecięcej w Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej.

(Jh) Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska nigdy dotąd nie zawiadła pokładanych nadziei. Wszystkie jej występy publiczne znalazły zawsze zrozumienie wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Coroczne wystawy są jakby egzaminem publicznym, od którego wyniku zależna jest popularność szkoły. W tym roku, jak już w niedzielnym numerze „Dziennika” pisaliśmy szkoła urządziła 29 bm. rewii mody dziecięcej. Aula szkoły przybrała inny niż dotychczas wygląd; wzdłuż wywyższenia ustawiono rzędy krzesel, aby każda z pań mogła dobrze zobaczyć defilujące najmłodsze modelki. W przepelnionej po brzegi sali, wśród niemiłkających braw, podziwiałymy naprawdę wielką rewii mody dziecięcej. Po kostiumach historycznych, z XVI, XVII i początku XX wieku, zachwyty wywoływały najnowsze fasony ślicznych sukienek, kompletów ogrodowych i plażowych. Wszystkie wykonane przez uczennice szkoły odrobione nadzwyczaj starannie, w gustownym doborze kolorów, mogą bezapelacyjnie służyć za modele. Projekty wykonała artystka-malarka p. W. Radziejewicz-Winnicka.

Po raz pierwszy chyba wywoływało szczery zachwyty to, co prawdziwie polskie, gdyż do wykonania garderoby dziecięcej użyto rypsu, tafty, płótna wzorzystego, wełny i organdy krajowej produkcji.

Wspomniana wystawa jest jeszcze jednym niezbitym dowodem naszego dorobku w dziedzinie mody. Przekonał się przecież, że mamy uzdolnione jednostki, które wykonać potrafią projekty modeli bodajże nie lepsze od tych przereklamowanych francuskich, wykonawców też nam nie zabraknie dzięki tego rodzaju szkołom. Braknie nam tylko najważniejsze — uznania

dla pracy polskiego artysty i rzemieślnika wykształconego.

Dział prac technicznych uczennic był jak zawsze dobrze skompletowany. Nowości stanowił pokaz racjonalnego odżywiania niemowląt, który należy powitać z pełnym uznaniem dla ciałe rozszerzanego zakresu wiedzy, tak bardzo potrzebnej przyszłej kobiecie-matce. Największą frekwencją, jeśli już nie obłożeniem cieszył się bufet, który zaopatrzyły uczennice szkolne w smakołyki własnego wyrobu.

Może więc nareszcie niejedna z pań, która była na rewii przekonała się do młodziutkich krachowców, które w tym roku opuszczają mury szkolne, zaś powodzenie bufetu świadczyło wymownie o umiejętnościach przyszłych gospodyń.

W tym roku znów Szkoła Zawodowa zdała egzamin na celująco!

Krzyże zasługi

dla działaczy Związku Oficerów Rezerwy. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: wiceprezydent m. Bydgoszczy p. **Marcin Śpikowski**, adw. Balcerski w Wąbrzeźnie, K. Czerwiński w Starogardzie, dr Halski z Chojnic, sędzia Seweryn Kałamajski w Poznaniu, notariusz Kurowski w Grudziądzu, adw. Marszałek w Grudziądzu.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: kupiec Idzi Ciachła w Toruniu, Czesław Gadkowski we Włocławku, Stanisław Wawrzyński, nauczyciel w Tucholi, **Hipolit Konczak w Bydgoszczy**, Andrzej Kordak w Grudziądzu, Władysław Kotlega w Świeciu, Franciszek Nowak — dyr. KKO w Starogardzie.

Nasi jubileaci.

80-letnia p. Konstancja Kraskowa z Sitna.



W tych dniach skończyła p. Konstancja ze Szpadów Kraskowa, wdowa po obywatelu ziemskim, 80 lat życia — w gronie syna, dwóch córek (dwóch synów poległo na wojnie) i pięciu wnuków. Zaczyna matrona jest gorliwą Polką i katoliczką, zajmowała się nie tylko gospodarstwem domowym, ale interesowała się również życiem społecznym. Sędziwej jubilatce życzymy, by Bóg dobrotliwy jeszcze długie lata życia pozwoili!

Bóg dobrotliwy jeszcze długie lata życia pozwoili!

Weekend na morzu.

„Weekend na morzu”, na pokładzie luksusowego transatlantyku „Batory”, w towarzystwie wesołych Amerykan, którzy na tym właśnie statku odbywają podróż z New Yorku do malowniczej Finlandii, to rozrywka równie oryginalna jak przyjemna. 3 dni całkowitego i idealnego wypoczynku, trzy dni kąpiel morsko-słonecznych, trzy dni tych wszystkich przyjemności, jakich nie brak na wielkich statkach oceanicznych, a na które składają się wyborowa kuchnia, południowe owoce, wysmienite trunki, kąpiel w basenie, kąpiel słoneczna na pokładzie, porty, brydż na Baltyku. Oto jedyny w tym roku prawdziwie oryginalny weekend. Ze względu na dostępne warunki tej podróży i jej walory rozrywkowo-wypoczynkowe, na urozmaicony charakter weekendu, obejmujący poza morską podróżą, zwiedzanie stolicy „kraju jezior” Finlandii, impreza wycieczkowa na „Batorym” wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Wyjazd wycieczki z Gdyni nastąpi dnia 18 czerwca, powrót dnia 21. Ceny od zł 90. Informacje i zapisy: Gdynia—Ameryka, Linie Żeglugowe S. A. oraz biura podróży.

Jubileusz hodowców gołębi pocztowych „Jaskółka” i placówki V-tej Związku Powstańców i Wojaków.

Jak już wiadomo, obchodzą wspólnie towarzystwo hodowców gołębi pocztowych „Jaskółka” i placówka V Powstańców i Wojaków 25-lecie względnie 10-lecie. Na uroczystość przybyli: z ramienia zarządu głównego Związku Powstańców i Wojaków prezes **Kreffit z Gdańska**, a z ramienia hodowców gołębi p. **Mikulski**, prezes pierwszej grupy lotowej. W kościele garnizonowym mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. kanonik **Szacki**. Po nabożeństwie złożono przy grobie Nieznanego Powstańca piękny wieniec, zaś hodowcy z „Jaskółki” wypuścili około 2500 gołębi pocztowych. Raport wysłano do dowódcy O. K. VIII w Toruniu. Wzlotu takiej ilości gołębi nie widziała dotąd publiczność bydgoska.

Zebrań jubileuszowe odbyło się w Reursie Kupieckiej. Prezes placówki p. **Tadeusz Ganswindt** przywitał gości i delegatów bratnich organizacji. Życzenia jubilatkom składali przedstawiciele armii p. mjr Sokołowski, dalej komendant Federacji, dyr. Matuszewski jako przedstawiciel p. prezydenta miasta, wiceprezes zarządu głównego Powstańców i Wojaków p. **Kreffit z Gdańska**, prezes oddziału powiatowego architekt Grodzki oraz przedstawiciele bratnich kół. Po akademii brać wojacka spożyła wspólny obiad żołnierski. Uroczystość dzięki sprężystej organizacji wypadła pięknie.

Wysłano telegrams-meldunki „poczta gołębia” do dowódcy O. K. VIII p. generała Tokarzewskiego i do wojewody pomorskiego Raczkiewicza z zapewnieniem, że byli żołnierze i powstańcy wypełnią każdy rozkaz, wydany przez naczelnego wodza i nigdy nie dadzą wydrzeć choć kawałka ziemi ojczyzny, skropionej tak obficie krwią najlepszych jej synów.

Nowe moratorium hipoteczne.

Splata kapitału wierzytelności hipotecznych odroczonego ustawą z dnia 29. 3. 1933 r. stała się wymagalna z dniem 1. 1. 1938 r. i wierzyciele mogą już od 1. 6. 1938 r. przystępować do egzekucji, a sądy stosują ulgi tylko na specjalne wnioski dłużników (właścicieli nieruchomości) zgodnie z ustawą z dnia 15. 2. 1938 r. przez odroczenie spłaty lub rozłożenie na raty do 31. 12. 1943 r. Każdy dłużnik więc, który nie jest w stanie długu spłacić, winien stawić jak najrychlej do sądu wniosek o uzyskanie tych ulg. Ulgi te dotyczą nie tylko właścicieli nieruchomości miejskich, lecz wszystkich innych niekorzystających z ulg rolniczych.

Na rynku ukazała się książka pod wyższym tytułem, zawierająca zbiór wymienionych ustaw, 48 orzeczeń Sądu Najwyższego i wzory wniosków o ulgi wraz z szczegółowymi objaśnieniami; w opracowaniu J. Miętkowskiego, sekretarza sądowego oddziału hipotecznego i P. Kadzińskiego. Książka ta odda właścicielom obciążonych nieruchomości jak i wierzycielom hipotecznym nieocenione usługi, każdy może sobie bowiem wniosek sam napisać.

Książka w cenie 1,— zł (wraz z przesyłką) do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u wydawcy P. Kadziński, Wronki, Pozn. po przesłaniu gotówki lub znaczków pocztowych. (9796)

Stan wody w Wiśle, z dnia 28 maja 1938 r.
 Kraków — 2.69, (2.57), Zawichost + 2.21, (1.94),
 Warszawa + 1.57, (1.43), Płock + 0.99, (0.94),
 Toruń + 1.00, (1.01), Fordon + 1.05, (1.08),
 Chełmno + 0.93, (0.98), Grudziądz + 1.15, (1.17),
 Korzeniewo + 1.27, (1.29), Piekło + 0.50, (0.52),
 Tozew + 0.51, (0.53), Einlage + 2.22, (2.22),
 Schievenhorst + 2.42, (2.42).
 Temperatura wody + 12.7. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

Reorganizacja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Na podstawie ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy podlega reorganizacji. Wzamin wydziałów chemicznego i młynarskiego tej szkoły oraz szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, zostaną otwarte z początkiem przyszłego roku szkolnego czteroletnie gimnazja, a mianowicie: gimnazjum chemiczne, gimnazjum młynarskie i gimnazjum mechaniczne. Łącznie więc z istniejącym już od dwóch lat gimnazjum elektrycznym w gmachu Szkoły Przemysłowej będą się mieścić cztery gimnazja.

Od kandydatów zgłaszających się do gimnazjum chemicznego i młynarskiego wymagane jest świadectwo ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, od kandydatów zaś zgłaszających się do gimnazjum mechanicznego i elektrycznego wymagane jest świadectwo ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej. Wiek kandydatów powinien wynosić na dzień 31 grudnia bieżącego roku kalendarzowego co najmniej 14 lat i nie powinien przekraczać 17 lat życia.

Kandydaci zgłaszający się do wymienionych gimnazjów składają egzamin wstępny z języka polskiego, geografii, arytmetyki z geometrią i rysunków. Egzamin wstępny odbędzie się do gimnazjum mechanicznego 20 czerwca, do gimnazjum elektrycznego 21 i 22 czerwca i do gimnazjum chemicznego i młynarskiego 23 i 24 czerwca.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków przyjęcia można otrzymać w sekretariacie Szkoły Przemysłowej, ul. Św. Trójcy 37.

Premiery kinowe.

„PREMIERA” (kino „Kristol”).

Sledztwo za kulismami wielkiej i wspaniałej rewii. Właśnie podczas premiery zastrzelono w loży materialnego protektora rewii. Obecny w teatrze komisarz policji przeprowadza dochodzenie, przedstawienia nie przerwa i zanim kurtyna ostatni raz zapadła — morderce wykryto. Jaskrawe kontrasty dwóch akcyj: jednej na scenie, drugiej za kulismami. Pierwsza zachwyca publiczność wystawnością, olbrzymimi baletami, piosenkami, druga pełna denerwujących momentów, wywołuje sensację i emocjonuje swym dramatycznym napięciem. Scenariusz i reżyseria stoją w tym filmie na jednakim poziomie. Zarah Leander i tu czaruje swym niskim, dźwięcznym altem, Theo Linggen rozmiesza, a Attila Hörbiger jest interesującym. Przepych rewii, jej pomysły pod względem technicznym urządzenia to szczyt sztuki filmowej ostatniej doby, warte zobaczenia. Nadprogram nowy tygodnik, olbrzymie manewry najnowszej angielskiej broni pancerniej i in.

„OSTATNI AKT ZEMSTY” (kino „Apollo”).

Często się zdarza, że na podstawie samych poszlak zasądza się na długoletnie więzienie lub na śmierć nawet człowieka zupełnie niewinnego. „Ostatni akt zemsty” jest zupełnie indywidualnym filmem w dziedzinie kryminalno-sensacyjnej. Starszy aktor teatralny Pontaine (Lewis Stone) przygotowuje się z całą premedytacją do zgładzenia mordercy swej żony. Później mord, szukanie sprawcy, błędy sprawiedliwości — wszystko to zrobione jest w innym niż dotychczas oświetleniu. Młoda para amantów grają: Barbara Read i Tom Brown. Dramat kończy się o tyle szczęśliwie, że prawdziwemu mordercy kosztem życia udaje się uratować własnego syna od śmierci. Całość pełna emocji, trzyma widza w nieustannym napięciu. Dwie wesole kreskówki uzupełniają bogaty nadprogram.

KRONIKA RADIOWA.

1000 zł za najlepsze hasło radiowe.

Dowodem niezwykłego powodzenia zorganizowanego przez Rozgłośnia Pomorską konkursu radiowego pod hasłem „Dlaczego zostałem radiostuchaczem?” był masowy udział radiostuchaczy pomorskiej i z poza Pomorza w zasięgu fali pomorskiej. Oprócz licznych nagród, przyznanych za najlepsze odpowiedzi, jedna nagroda w postaci 1000 zł przeznaczona była dla osoby, która nadała najlepsze hasło radiowe spośród słuchaczy całej Polski. Nagrodę tę otrzymała p. Zofia Czyszkowska z Sierpca. Wręczenie nagrody 1000 zł nastąpi przed mikrofonem toruńskim w pierwszych dniach czerwca w obecnej audycji, w której nagrodzona wzięła udział. Termin tej milej uroczystości radiowej podany zostanie osobno.

Zjazd zegarmistrzów i złotników Wielkiego Pomorza.

Z inicjatywy bydgoskiego cechu zegarmistrzów odbył się w niedzielę, 29 bm. w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej zjazd zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków Wielkiego Pomorza, którego celem było omówienie aktualnych spraw zawodowych oraz sprawa powołania do życia Związku Cechów Zegarmistrzowskich na Pomorzu.

Zjazd zagał o godz. 15 starszy cechu bydgoskiego p. H. Kaszubowski, witając w serdecznych słowach delegatów z Pomorza, gości i prasę. Zarząd miasta Bydgoszczy reprezentował kierownik Urzędu Przemysłowego p. Wolski. Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie p. Grodzkiego z Torunia, na ławników pp.: Senfleben i Kaczmarka z Gdyni, Mańkowskiego z Tczewa i Nalaskowskiego z Torunia.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, referat na temat „Co należy uczynić, aby w zawodach zegarmistrzowskich i złotniczych było lepiej” wygłosił red. „Złotnika i Zegarmistrza” p. L. Gustowski z Poznania. Prelegent wskazał na konieczność uaktywnienia inicjatywy organizacyjnej oraz unarodowienia zegarmistrzostwa i związanego z nim handlu złotniczo-jubilersko-optycznego. W zakresie branżowym należy popierać polską wytwórczość, tylko polskie hurtownie i polskie przedstawicielstwa. Solidarność branżowa, handlowa i narodowa może w tej dziedzinie dokonać zasadniczych zmian w obecnej trudnej sytuacji zawodów zegarmistrzowskich i złotniczych. I na tym odcinku handlu i rzemiosła polskiego należy oczyścić rynek polski z handlu i kapitału żydowskiego.

W interesującej dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Grodzki z Torunia, Senfleben z Gdyni, Kruk z Poznania, p. H. Kaszubowski z Bydgoszczy, p. Zakrzewski oraz p. Kobza z Nakła.

Drugi z kolei referat pt. „W walce o byt” wygłosił p. Zakowski z Bydgoszczy. Mówca poruszył kilka aktualnych spraw rzemiosła, zwrócił uwagę na niedomagania organizacyjne, podał drogi, po których rzemiosło kroczyć powinno ku lepszej przyszłości. Zegarmistrzostwo i pokrewne mu zawody powinny w jak najkrótszym czasie przystąpić do intensywnej akcji spolszczenia handlu, uniezależnienia się od rynku żydowskiego i wykazania własną inicjatywę w kierunku tworzenia polsko-chrześcijańskich hurtowni zegarmistrzowskich i złotniczo-jubilerskich. W dyskusji nad referatem przemawiali przewodn. Grodzki, red. Gustowski, Kruk z Poznania, Nalaskowski z Grudziądza.

Następnie starszy cechu p. Kaszubowski zreferował niezwykle doniosłą sprawę utworzenia Związku Cechów Zegarmistrzowskich i pokrewnych zawodów na Pomorzu. Ponieważ projekt noweli do ustawy przemysłowej przewiduje tworzenie związku cechów, referent przemawiał za koniecznością założenia takiego związku dla Wielkiego Pomorza. W szerokiej dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Zakowski z Bydgoszczy, Kobza z Nakła, Jasiński z Grudziądza, Nalaskowski z Torunia, Muśnik, Gołębiowski, Manikowski z Tczewa, Nalaskowski z Grudziądza.

dza, przewodniczący Grodzki i red. Gustowski.

Zjazd uchwalił jednogłośnie utworzyć Związek Cechów Zegarmistrzowskich na Pomorzu. Prace przygotowawcze oraz zwołanie zebrania konstytucyjnego poruczone cechowi zegarmistrzów w Bydgoszczy.

Niemniej ważną dla rzemiosła sprawę poruszonego przy punkcie szóstym obrad, którą referował p. Skoraczewski, a mianowicie sprawę wydania polskiego podręcznika zegarmistrzowskiego. Projekt wydania podręcznika przyjął zjazd do wiadomości z wielkim zadowoleniem. Po dłuższej dyskusji uchwalono utworzyć komitet redakcyjno-wydawniczy, w skład którego weszli pp.: Kaszubowski, Skoraczewski, Gołębiowski, Zakowski i Nowicki. Podręcznik wydany zostanie drogą subskrypcji abonamentowej. Na fundusz wydawniczy bydgoski cech zegarmistrzów zadeklarował kwotę 500 zł oraz wydawca „Złotnika i Zegarmistrza” 100 zł.

Żywe zainteresowanie wywołała sprawa autoryzacji zegarów firmy „Omega”, którą referował starszy cechu p. Kaszubowski. Na wniosek referenta zjazd uchwalił domagać się od firmy „Omega” oddania hurtowni zagranicznej w ręce polskie, zniesienia autoryzacji zegarów „Omega”, w przeciwnym bowiem razie zainteresowane cechy zegarmistrzowskie ogłaszają bojkot fabrykatów firmy. Uprzywilejowanym hurtownikiem zegarów „Omega” na całą Polskę jest żyd. Wykonanie powyższych uchwał w tej sprawie poruczone cechowi zegarmistrzów w Bydgoszczy.

Po wyczerpaniu porządku obrad starszy cechu p. H. Kaszubowski podziękował, jako gospodarz zjazdu, wszystkim uczestnikom za przybycie, apelując, aby w szeregach cechów zegarmistrzowskich i złotniczych oraz pokrewnych zawodów zawsze panowała zgoda i jednomyślność w obronie wspólnych postulatów organizacyjnych i gospodarczych.

Marszałek zjazdu, p. Grodzki, zamykając czterogodzinne obrady, wyraził przekonanie, że zjazd spełnił swoje zadanie, a powzięte na nim uchwały przyczynią się niewątpliwie do ożywienia pracy w cechach zegarmistrzowskich i złotniczych. Zjazd miał przebieg spokojny, a poziom obrad wykazał duże i głębokie zainteresowanie wśród uczestników dla najpilniejszych spraw organizacyjnych i zawodowych rzemiosła polskiego.

Wilimowski w Chełmku.

Kilkakrotny reprezentant barw Polski, sławny piłkarz K. S. Ruch w Wielkich Hajdukach, Wilimowski, odwiedził w dniu 13 bm. swoich kolegów piłkarzy w Chełmku, grających w barwach miejscowego Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego i przy tej okazji zwiedził znane zakłady fabryki Bata. K. S. Z. S. rozgrywa obecnie zawody o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, zajmując czołowe miejsce.



Wtorek, 31 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Koncert w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kaniowskich.
 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla poborowych. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Spiewa Miliza Korjus - sopran (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,15: „Przygody Marseliana Majstra Klepki” - bajka Thomersona (audycja dla dzieci ze Lwowa). 15,35: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej. 16,45: „Jan Matejko” — opowieść biograficzna. 17,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem „Trójki Radiowej”. W przerwie — program na jutro. 18,00: Świetlik i jego latarka — pogadanka (z Wilna). 18,10: Koncert muzyki gruzińskiej (z Poznania). 18,45: „Pod piorunami” — opowiadanie Józefa Weysenhoffa. 19,00: Recital fortepianowy Ernsta Kreneka. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: 1000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia z udziałem Anny Borev i Ryszarda Marrota (śpiew). W przerwie: „Zab szczęścia - skecz. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Audycja dla wsi. 21,10: Gawoty i menuety. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Final konkursu dla pianistów im. Ysaye'a — zorganizowanego przez „Fundację muzyczną królowej Elżbiety”. Transmisja z Brukseli. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Wartość emigranta polskiego” — pogadanka w języku angielskim w opracowaniu Charles Bure.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny. 8,55: Pogawędka dla pań domu. 11,50: Tanga w wyk. orkiestry Hupertza z udz. Mieczysława Foggia (piosenki) (płyty). 14,00: Muzyka do obiadu (płyty). 14,50: Pieśniarze amerykańscy z zespołem Whitmana (płyty). 15,10: Wiadomości bieżące. 17,00: Audycja z cyklu „Wielcy kompozytorzy: „Weber Mendelssohn”. 21,00: Skrzynka rolnicza. 22,00: Wiadomości sportowe lokalne. 22,05: Humor w pieśni i muzyce (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,40: Pieśń poranna. 8,10: Muzyka salonna (płyty). 8,55: Wiadomości z Pomorza. 11,40: L. van Beethoven: Z sonaty kreutzerowskiej cz. I. 13,00: Dla każdego coś ładnego” (płyty). 17,00: „Literatura dla wszystkich” — „Pod piorunami” — nowela Józefa Weysenhoffa. 17,15: Tańce i piosenki (płyty). 17,55: Program na jutro. 21,00: „Wpływ lasu na vegetację roślin uprawnych” — pogadanka rolnicza. 21,55: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Melodie filmowe i taneczne. Bruksela franc. 20,30: Międzynarodowy konkurs fortepianowy im. Ysaye'a. Kolonia. 20,30: Wieczór tańca. Saarbruecken. 20,00: Koncert orkiestrowy. Droitwich. 21,40: Koncert orkiestrowy. Tallin. 21,00: Muzyka rozrywkowa. Wiedeń. 21,15: Koncert rozrywkowy. Wrocław. 21,35: Wesoly wieczór. Bruksela franc. 22,40: Ogłoszenie wyników międzynarodowego konkursu fortepianowego im. Ysaye'a. Hilversum. 22,20: Muzyka cygańska. Droitwich. 23,10: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

BRONIA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA.

Godz. 16,00: Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Strzelanie małokalibrowe o odznaki strzeleckie i wartościowe premie. Uprasza się o liczny udział członków.

Godz. 19,30: Koło Absolutentów Szkół Handl. W sekretariacie zebranie sprawozdawcze ze zjazdu delegatów A. S. H. w Warszawie. Wobec nader interesujących spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja śpiewu.

— Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja w „Sportowej”. Uprasza się o komplet.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 18 w sokolni. Ćwiczenia drużyny od godz. 17 tamże.

Jutro, we wtorek lekcja sanitarna młodzieży od godz. 17 w sekretariacie.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kolarskiego. Obecność wszystkich druhen ćwiczących konieczna.

SZACHIŚCI SOKOŁA I. Dziś, w poniedziałek 30 bm. o godz. 19,15 w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo m. Bydgoszczy z drużyną K. P. W. Uprasza się o przybycie wszystkich graczy.

Piękna uroczystość w Seminarium Nauczyielskim w Bydgoszczy.

W ub. czwartek, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się w Seminarium Nauczycielskim piękna i podniosła uroczystość przyjęcia do I. Komunii św. 43 dzieci szkoły ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Bydgoszczy. Punctualnie o godz. 8,15 zebrały się dzieci w sali muzycznej, po czym w procesji z płonącymi świecami udały się na czele z prefektem Seminarium ks. prof. Bałkowskim, w asyście ks. prof. Majchrzaka do pięknej przybranej w zieleń i rześcisie oświetlonej, oraz po brzezi wypełnionej przez rodziców kaplicy szkolnej, śpiewając pieśń „Kto się w opiekę”. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prof. Majchrzak (prefekt Gimnazjum Klasyckiego), zaś piękne kazanie wygłosił ks. prof. Bałkowski, po czym dzieci przystąpiły do pierwszej Komunii św. Podczas uroczystej Mszy św. śpiewał chór szkolny pod dyrekcją p. prof. Małeckiej. Podniosła uroczystość wywarła niezatarte wrażenie wśród uczestników tej pięknej uroczystości.

Inauguracja

„Tygodnia Czerwonego Krzyża”.

Wczorajszej niedzieli zainaugurowany został w Bydgoszczy „Tydzień Czerwonego Krzyża”. Na intencję „Tygodnia” odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Mszę św. odprawił ks. Majchrzak, który wygłosił również piękne okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie młodzież czerwono-krzyżowa złożyła wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Następnie odbyła się defilada drużyn ratowniczo-sanitarnych na placu Wolności. Niepogoda sprawiła, że w pochodzie nie wszyscy członkowie wzięli udział. M. in. defilowały dwie drużyny Be-De-Te z proporcjkami i drużyna fabryki Ciszewskiego. Defiladę odbierała prezeska P. C. K. p. dr. Szubertowa w obecności wicestarosty Nowakowskiego, wiceprezydenta miasta dr. Nawrowskiego i innych. Samochody sanitarne i półcięzarówki z sprzętem sanitarnym zamykały pochod, który wzbudził wielkie zainteresowanie. W środę rozpocznie się kwesta po ulicach miasta.

Jachtklub otwiera sezon.

Bardzo było wczoraj mokro. Najbardziej chyba w Łęgowie, gdzie do takiej masy wody Brdy i Wisły jeszcze cmentarze cienne jak olów dolewały wody bez litości. Mimo tego sezon Jachtklubu zgodnie z zapowiedzią został otwarty. Nowy zarząd w osobach pp. Ludwika Hermela, prezesa Edwarda Baranowskiego — sekretarza, Stanisława Opińskiego — skarbnika i Alfonsa Talkowskiego — gospodarza pokazał, że jest równie sprężysty jak niebojący się zlej pogody.

Goście może trochę nie dopisali, ale ci, którzy przybyli, żalować swej odwagi nie potrzebowali. Można było i zatańczyć i nieco robaka zakropić i przy sposobności zobaczyć regaty wioślarskie na otwarcie sezonu, które miały dość sensacyjny przebieg.

— Rada Miejska zbierze się jutro, we wtorek o godz. 18,30 w ratuszu, aby zatwierdzić poczynione zmiany budżetowe na rok 1938/39, uchwalić konwersję kredytu budowlanego w wysokości 30.000 zł z państwowego funduszu budowlanego, wybudowanie drogi dojazdowej do osiedla Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego przy przejeździe u wylotu ulicy Kamiennej itd. Gmina wystąpi z wnioskiem do skarbu państwa o bezpłatne odstąpienie obszaru powierzchni ok. 49 ha na Wilczaku i Czyżkówku, użytkowanego jako skwer nad kanałem, dalej o bezpłatne odstąpienie miastu Bydgoszczy parku Kazimierza Wielkiego oraz prawo nabycia budynków, znajdujących się na terenie wojewódzkim.

Z serii „mających szczęście”.

W ostatnich dniach ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, niezależnie od miliona, o którym podamy wkrótce szereg szczegółowych informacji, padło kilka większych wygranych. Oto współwłaściciele losu, nr 33611, którzy podzielili się wygraną 75.000 złotych:



p. Zofia Muszyńska, księgowa w jednej z instytucji warszawskich. Pani Muszyńska znajdowała się w ciągu ostatnich lat w nader przykrych warunkach materialnych; przypadek zrzucił, że spóźniła się z kupnem numeru losu, na który grała zwykle, wzięła więc inny, pierwszy, jaki jej wpadł w rękę. Przypadek okazał się szczęśliwy i dziś kłopoty pani M. należą już do przykrych wspomnień. A była to właśnie „piątka” E, na którą przy dawnym podziale losów na cztery części nie można byłoby wygrać, bo nie istniała ona wcale.



p. Kazimierz Samotyja jest technikiem z zawodu i mieszka w stolicy. Wygrane 12.000 złotych pozwoliła mu na samodzielną pracę zawodową.

Wszyscy wymienieni gracze jednogłośnie wyrazili swe uznanie dla nowego podziału losów na pięć części, rozumiejąc, że szczęście swe zawdzięczają w znacznej części wzmocnieniu się w ten sposób szans wygrania.

Kto zaopatry się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii, będzie mógł również skorzystać z tych szans już



Panie Józefa Kurek, Marta Rudowska, Anna Szczur i Julianna Maj są robotnicami w rozpoczynającym się 22 czerwca rb. ciągu.

Straszny wypadek szofera.

Samochód nagle ruszył i uderzył o mur.

Niezwykły wypadek miał miejsce w ub. sobotę w południe na ul. Kwiatowej. Przed domem narożnikowym przy ul. Kwiatowej i Sienkiewicza stał samochód marki „Ford”, w którym znajdował się przedstawiciel firmy Wysocki z Warszawy p. Konstanty Lemke z Bydgoszczy, właściciel wspomnianego samochodu. Szofer 26-letni Władysław Rejwer (Wincentego Pola 11) zamierzał zakreślić korbę przy starym samochodzie w chwili gdy bieg był włączony, dając równocześnie polecenie znajdującemu się w aucie p.

Lemkemu, ażeby przekreślił klucz na zapłonie. Po zakreśleniu korbę maszyną momentalnie ruszyła z miejsca i w szalonym tempie samochód posunął się o przeszło 40 metrów, po czym wpadł na chodnik i uderzył o mur domu przy ul. Kwiatowej nr 33.

Katastrofa wydarzyła się w mgnieniu oka, a nieszczęśliwy szofer, trzymając się kuczowo chłodnicy, w tej pozycji wraz z samochodem wpadł na mur domu i został przygnieciony, przy czym doznał złamania

Dlaczego giną roznoszące zarazki muchy, gdy stosuje się FLIT

FLIT zwalcza skutecznie wszelkie owady, zawiera bowiem tak silne składniki owadobójcze, jakich nie posiadają inne środki tego rodzaju. Oto jest przyczyna, dlaczego należy zawsze żądać FLITU i unikać naśladowców. Rozpylony FLIT nie płami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Żądajcie FLITU w oryginalnych tótych blaszankach z czarną opaską i żołnierzkiem.

FLIT NIGDY NIE ZAWODZI

10072

obu nóg. Siedzący w samochodzie p. Lemke doznał okaleczeń na twarzy. Na szczęście nikt z przechodniów nie został ranny. Przed samochodem uległ zniszczeniu, jak również i mur domu został uszkodzony. Siła, z jaką samochód uderzył o mur, musiała zatem być ogromna.

W bardzo ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwego szofera zawiadaną karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Prawdopodobnie trzeba będzie dokonać amputacji obu nóg. Młody szofer dopiero niedawno, a mianowicie przed trzema tygodniami złożył egzamin szoferowski i dopiero pół roku jest żonaty. Biedakiem troskliwie zaopiekował się właściciel samochodu.

Sekcja dożywiania dzieci przy P. C. K. składa serdeczne podziękowanie za ofiarowane 200 zł jako dochód z koncertu, urządzanego w dniu 14. IV. br. staraniem dyrekcji Miejskiego Konserwatorium Muzycznego JWPani dyrektorowej Jahnkowej, JWP. profesora Roeslera i zespołów biorących udział w koncercie. (10109)

Kiermasz na rzecz dalszej budowy kościoła św. Wincentego à Paulo. Koło Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego à Paulo na Bielawkach przy współudziale wszystkich innych bractw kościelnych tejże parafii urządziła w drugie święto Zielonych Świąt tj. 6 czerwca o godz. 14 wielki kiermasz w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Dochód przeznaczony się na ukończenie budowy świątyni. Komitet kiermaszu przygotował dużą ilość niespodzianek dla publiczności, tak że wszyscy będą mogli miło i wesoło spędzić czas w ogrodzie

Resursy Kupieckiej. Na miejscu będzie bufet, loteria fantowa, strzelanie o cenne nagrody, kręgielnia, koło szczęścia, specjalne zabawy dla dzieci jak karuzela, jazda na osle. Koncert doborowych orkiestr zapewniony. Dla amatorów tańca „dancing”. Komitet zebrał wielką ilość fantów bardzo wartościowych i użytecznych. Ze względu na doniosły cel tej imprezy, komitet kiermaszu zwraca się do Szanownego Społeczeństwa z prośbą o poparcie i wzięcie udziału w kiermaszu.

Kronika żałobna.

S. p. Franciszek Oźmiński.

W ubiegłą sobotę w godzinach południowych zmarł po długich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach znany i szanowany w naszym mieście **S. p. Franciszek Oźmiński**, mistrz monterski, ojciec jednej z współpracowniczek „Dziennika Bydgoskiego”, zam. przy ul. Chotoniowskiego 2. Zmarły jako syn rolnika pochodził z Dobrzeza pow. bydgoskiego. Wychowany w zawodzie stolarskim i monterskim, zatrudniony był przez 40 lat w fabryce mebli artystycznych Hege. Swoim prawnym charakterem i zaletami zdobył sp. Oźmiński tak u swoich współpracowników jak i u obywatelstwa szacunek i sympatie. Był gorliwym katolikiem i patriotą Polakiem. Wychował trzech synów i trzy córki na prawych obywateli-katolików. Pożegnał nas znów jeden z najstarszych znanych obywateli bydgoskich. Niech odpoczywa w pokoju! Strapionej rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

W sobotę, dnia 28 maja b. r. o godzinie 17,20 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz dobry i troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek, wujek i stryj ś. p.

Franciszek Oźmiński

przeżywszy lat 70, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, ul. Chotoniowskiego 2.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja br. o godz. 5-tej po południu z kościoła cmentarza nowofarnego. Msza św. za duszę śp. drogiego Zmarłego odbędzie się o godzinie 8-mej rano w kościele farnym. (10102)

DZIERŻAWY

Sad
do wydzierżawienia. Zimne wody. 10091

Ubikacja
Toruńska 128-4. (10124)

Piekarnia - kolonialka
od zaraz do wydzierżawienia. Wieś fabryczna. Oferty Dziennik Bydgoski pod nr „9922”. (9922)

Skład
mąki i towarów kolonialnych bardzo dobrze zaprowadzony, oddam na rachunek lub odstąpię zaraz. Młyn Kaszarnia, M. Matalewski, Kościan Rynek, telefon 85. (9892)

Skład
bez mieszkania na kiosku, przybory szkolne, rymarsztwo. Wiad. Ks. Skorupki 5, drogeria. 10094

Piekarnia
w pełnym biegu z mieszkaniem odstąpię od zaraz. Oferty pod „K. O.”. (10057)

Skład
Bydgoszcz Dworcowa 7 od 15. VI. br. do wynajęcia. Wiadomo. Zerull, Unisław. pow. Chełmno, względnie u portiera. 5935

POKOJE WOLNE

1-2 5967
umeblowane osobnym wejściem. Pomorska 11-5.

Centrum
umeblowany, frontowy, osobne wejście. Warmińskiego 5-4. (5951)

Pokój
Świętojańska 22-3. (5968)

Pokój
2 panom utrzymaniem. Pomorska 70-1. (5950)

Pokój
ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. (5956)

Pokój
słoneczny, utrzymaniem, także przyjezdnym. Gdańska 55-4. (5952)

Pokój
umeblowany lub próżny, osobne wejście. Sienkiewicza 15, III. (10122)

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, m. 4. 10127

Pokój 10120
do wynajęcia, wygodny dla solidnego pana. Kawiarnia, Pomorska 5.

Pokój
próżny. Jesionowa 9. (10099)

1-2
pokoje umeblowane z kuchnią tania oddam. Śląska 14-6. (5945)

Pokój
dla 1-2 panów. Gdańska 51, m. 5. (10023)

Oddzielny
Poznańska 29-5. (10103)

Niekrepujący
Toruńska 4, m. 5. (10093)

Pokój
umeblowany. Promenada 53-1. (10089)

Komfortowy
Cieszkowskiego 1-3. (5961)

Pokój
Krasińskiego 5-3. (5947)

Pokój 5953
umeblowany do wynajęcia. Bocianowo 16-1.

Pokój
Dworcowa 3. (5973)

Umeblowany
Chrobrego 3-1. (5949)

Czysty
umeblowany panu. Lipowa 14-7. (5959)

Pokój (5944
umeblowany tania. Zduny 1-5, róg Pomorskiej.

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 9-1. (10118)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3-4 pokojowe, słoneczne z łazienką, od 1 lipca poszukuje urzędnika. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Rogon”. (5943)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokoje:
kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

5 pokojowe
Wiadomość Cieszkowskiego 16-3, od 2-5. (5940)

Pokój 10017
i kuchnia dla bezdzietnych. Ks. Skorupki 127.

2 pokoje
z wygodami. Jackowskiego 17-6. 10075

Pokój
kuchnię zaraz wynajmę. Średnia 27, Jachcice. (5964)

Pokój
Dworcowa 3. (5973)

Umeblowany
Chrobrego 3-1. (5949)

Czysty
umeblowany panu. Lipowa 14-7. (5959)

Trzy
pokoje wolne zaraz. Dworcowa 48. (5960)

POŻYCZKI

Mam
2000 zł gotówka, proszę o propozycję. Oferty filia Dziennika „Handlowiec 30”. 5937

RÓŻNE

Za długi
żony mej Anastazji z domu Kwik, nie odpowiadam. L. Goliński. (10104)

Samopomoc 9833
Spółeczna Kobiet wydaje zdrowe i dietetyczne obiady, ul. Krasińskiego 4.

Jasnowiódz
Lewando przyjmuje. [Pomorska 42-1. (5970)

Zgubiona
książeczkę wojskową nazwisko Willy Masan unieważniał. 10078

Jurek
list w filii. (5972)

Letników
przyjmuje niemiecki mająteczek nad piękn. lasami i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódkowanie). Utrzymanie 4 zł, dla dzieci 2,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Letników”. (8951)

Hamaki

poleca 9576

F. Kreski
Gdańska 9.

Dnia 29 maja 1938 r. zmarł w Bogu zaopatrzony Sakramentami św. nasz długoletni kierownik działu

ś. p.

Edmund Leśniewski

W Zmarłym tracimy wzorowego, sumiennego i oddanego nam pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoski Dom Towarowy

10115

W niedzielę, dnia 29 maja rb. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz długoletni współpracownik i Kolega śp.

Edmund Leśniewski

Zawsze serdeczny, zawsze życzliwy i uczynny, nieodżałowany Kolega i człowiek przeznaczonego, którego zalety serca nie wygasną w pamięci naszej.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Termin pogrzebu podany będzie jutro do wiadomości. (10116)

Personel Bydgoskiego Domu Towarowego

Przeszło 100 festmetrów drzewa budulcowego

I, II i III klasy oraz **żerdzi** ma na sprzedaż 10081 Proboszczowska Administracja Leśna w Jaruzynie pod Fordonem.

POLECENIA

TAPETY

wielki wybór. Rydgoski Dom Tapet, Jezuitka 16. 5159

Drzewo sosnowe belki, kantówkę składową i według listy, laty, szalówkę. Także kompl. stodół i t. d. jak i deski stolarskie 13, 16, 20, 23, 26, 30, 35, 42-80 mm. grub. poleca Jaśtak-Tartak Parowy Cekeyn, pow. Tuchola. (9859)

Pawie 10072 jednoroczne, piękne, para 50 zł i pawie jaja sztuka 5 zł. Adres: właściciel, Bydgoszcz-Prądy nr 19.

Wózki dziecięce skrzynkowe, sportowe. Bernardyńska 1a-10. (10095)

SPRZEDAŻE

Sypialnie białą okazjnie sprzedam Długa 4. 10085

Kartofle jadalne, z podwórza do oddania, Paweł Hartmann, Trzemiętowo poczta Siemienko. 5854

Para karych koni średniej wielkości na sprzedaż. Dworcowa 23. 9934

Kajak 5966 na sprzedaż w dobrym stanie. Rozmiar 6 m. dł. na 80 cm. szer. Obarski Sniadeckich 49, tel. 1234.

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony sprzedam. Ugory 43. (10097)

Czteropiętrowy dom komfortowy, centrum cena 88 000, wpłata 30 000, dochód 12 000. 5941

Dwupiętrowy składami, dochód 4 300, cena 29 000, wpłata 14 000.

Dwupiętrowy składem nowo budowany, cena 11 000.

Dom ogrodem, wpłata 1450 sprzedam Sokołowski, Sniadeckich 52.

KUPNA

Kajak dwu-osobowy kupię. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Kajak”. (5939)

Siodło 10077 oficerskie pochodne z kurburami, pierwszorzędnym stanem kupię okazjnie. Of. z ceną Dziennik pod „9874”

LEKcje

Stenografii pisanie maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (8185)

Maturzysty udziela korepetycji. Zgłoszenia ul. Poznańska 14, I. piętro. (8667)

POSA DY WOLNE

Woźnicę sumiennego poszukuje od zaraz P. Mikulski, Poznańska 1. 10080

Pomocnik fryzjerski stałe zaraz. Kujańska 27. 10088

Panna 9944 do obsługi i prac domowych potrzebna. Restauracja, Artura Grottera 1. **Gospoia** 10098 dobre gotowanie, prasowanie potrzebna. Plac Weysenhoffa 2, m. 4.

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Saperów 75. (10101)

Fryzjer damski, lub fryzjerka potrzebna. Dworcowa 85(10112)

Fryzjerka 10106 młodsza trwała, wodna, potrzebna. Bonifacy Fritzkowski, Mogilno, Jagiello.

Dziewczyna do obsługi gości potrzebna. Sniadeckich 32. (5957)

Potrzebna młodsza słuźąca. Dworcowa 64, rzeźnictwo. (5958)

Pomocnik fryzjerski na stałą posadę potrzebny, tygodniową pensję. Gdańska 97. (5948)

Pomocnik (5946 i uczeń fryzjerski na stałe potrzebni. Dworcowa 25

Panienska (10126 potrzebna. Zgłoszenia od 5-7, Pralnia, Farna 3.

Fryzjer na stałe potrzebny. Podgórna 23. (10084)

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Gdańska 30. (5954)

Słuźąca samodzielnie gotująca potrzebna. Słaska 17-6 od trzeciej. 10117

Panienska do podawania potraw, fachowe zgłoszą się. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 10121

Kelnera starszego poszukuje się. Zdolny i solidny, obeznany w przedsiębiorstwie hotelowym, oraz ucznia kelnerskiego. J. Bohlmann wł. hotelu Gelhorn, Bydgoszcz. (5974)

Słuźąca i młodsza przychodnia. Piękną 27, skład. (10100)

Potrzebna samodzielna dziewczyna. Lulkiewicz, Sniadeckich nr 17. (5965)

Fryzjer(ka) (10083 na trwałą, wodną, żelazkową od zaraz potrzebna, posada stała. Toruńska 12.

Posługaczka potrzebna. Cieszkowskiego 1-3. 5962

Dziewczyna do wszelkich prac z gotowaniem od zaraz i wypomóżka do rzeźnictwa potrzebne. Stary Rynek nr 27. (10096)

Ekspedientka zdolna i pracowita do składu kolonialnego i sprzętów domowych może się zgłosić z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu. Piotr Wiśniewski, Keynia. 5936

Słuźąca z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. 6. najchętniej z wioski. Gdańska, 12-8. 5942

Potrzebni dwaj urzędnicy obeznani spedycją lub kolejnictwem wymagana matura albo szkoła handlowa. Zgłoszenia pod „Bekoniarnia” filia Dziennika. (5934)

Ekspedientki (10092 do obuwia mogą się zgłosić zaraz. Stary Rynek 25.

Słuźąca zręczna, umiejąca ładnie prasować potrzebna na wyjazd. Zgłosz. 4-6 Sw. Trójcy 35, m. 16. (10086)

Fryzjerka potrzebna od zaraz. Dobra siła, trwała i wodna. Posada stała. K. Nowiński mistrz fryzjerski, Brodnica, Hallera 14. (10108)

Przedsiębiorstwo przewozowe poszukuje rzutkiego, młodego pracownika, gwarancja wymagana. Oferty Dziennik „2.000 K.” (10087)

Kołodziei młodszych od zaraz. Zakopiańska 13. (10125)

Fryzjerów dwóch, fryzjerkę poszukuje, posada stała. Bocianowo 49. (5969)

Pracznka (5955 od zaraz potrzebna. Pralnia Krystała, Gdańska 46.

Słuźąca młodsza potrzebna. Chopina 1-1. (5971)

Słuźąca (5963 potrzebna. Kościuszki 4-6.

Uczni murarskich przyjmie Pomorska 43/2. 5933

Pomocnik fryzjerski na stałą posadę potrzebny. Bernardyńska 1. (10113)

Tokarza wykwalifikowanego oraz ślusarza-montera na prace maszynowe poszukuje poważne przedsiębiorstwo w Grudziądzu. Potrzebne tylko siły pierwszorędne. Praca stała. Oferty pod „6767” Dzień. Bydgoski Grudziądz. (10107)

Potrzebna dziewczyna czysta, uczciwa, z gotowaniem i praniem. Zgłosić: 14-15 Plac Weysenhoffa 7 m. 5. (5932)

POSADY POSZUKUJA

Przyjme przedstawicielstwo poważne, mogą żyłoży kaucję. Oferty filia Dziennika „Handlowiec 30”. (5938)

Uczciwa kobieta szuka posługi. Oferty filia Dzień. „U.K.” (5931)

Skrypek posiadający akordion, wstąpi do zespołu, celem rutyny na skromnych warunkach. Of. Dziennik Bydgoski Toruń „Skrypek”. (9967)

Bufetowa przystojna szuka posady zaraz. Oferty „Dzielnia”, Dzień. Bydgoski. (9979)

Bufetowa do restauracji, lub pensjonatu, poszukuje posady zaraz na wyjazd. Of. pod „Uczciwa M. K.” (10119)

ZBYT DŁUGA TOALETA

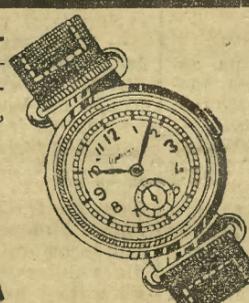


— Widzisz, grubasku, już kończę... Na statek chyba jeszcze zdążymy?
— Niepotrzebnie się spieszysz. „Batory” wraca dopiero za cztery tygodnie...

Domy

w Bydgoszczy Garbary 12 i Naruszczyca 1 i 3 na sprzedaż. Właśc. M. Projach spadkob. Blizszych informacji od 3-4 Cieszkowskiego 17 m. 3. Geschke, wykonawca testamentu.

Już nie potrzeba kupować zegarków sprawdzanych przez żydowski hurtownie, gdyż zegarki



ALPINA GALA OPTIMA

fabrykaty szwajcarskich fabryk o światowej sławie, sprowadzane do Polski przez **polską hurtownię** są do nabycia we wszystkich **prawdziwie chrześcijańskich zakładach zegarmistrzowsko-złotniczych**

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK GASECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADUJĄCE PROSZKI TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBkach.

Specjalny dział foto-aparatów i przyborów
Stale na składzie: Leica, Kodak, Voigtlander od 12 zł do 6,80 zł za gotówkę lub na 12 rat miesięcznych. 10070

15 zł miesięcznie NA RATA
E. Kromczyński POZNAŃ (9589) Św. Marcin 47. Agenci potrzebni

Nowa Drogeria właśc. W. Baumgart Gdańska nr 61 narożnik Cieszkowskiego. Przyjmujemy wszelkie prace foto-amatorskie, wykonanie w 8 godz.

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Wiktor Rink technik budowlany przeżywszy lat 32, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.** Bydgoszcz, Tuchola, Iwice. (Niecala 10) Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja o godz. 17 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawi się we wtorek o godz. 8-mej rano. (10079) Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie. Przewiel. Ks. Gintrowskiemu z Kongr. W.W. X.X. Misjonarzy, Przew. Ks. Pułk. Szykiewiczowi, Przew. Ks. Prof. Rózkowi, Przew. Ks. Prof. Hanelowi, Przew. Ks. Prof. Raierowi, Przew. Ks. Prof. Balcerkowi, Przewiel. O. O. od Ducha Św. oraz Przewiel. Dnehowieństwu, W. W. Siostron Miłosierdzia, W. W. Siostron Elżbietankom, W. W. Zgromadzeniem Zakonnym Siostron i Braciom III Zakonu oraz Przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego”, życzliwym, znajomym i wszystkim, którzy wzięli łaskawie udział w pogrzebie śp. naszej drogiej, zmarłej Siostry Marii Władysławy, dnia 26 maja, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, składamy na tej drodze najserdeczniejsze „**Bóg zapłać!**” **Franciszczanki Najśw. Sakr.** Bydgoszcz, Gdańska 56. (10114)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: Dziś premiera! Rewelacyjny film „Premiera” z Sarah Leander, Thea Lingem Attila Hörbiger i Karl Martel. Bogaty nadprogram.
MARYSIENKA: Dziś Heleny Mniszkówny „Trędowata”, „Ordynat Michorowski” w jednym programie. W roli gł. Barszczewska, Wiszniewska, Brodniewicz.
APOLLO: Dziś premiera! „Ostatni akt zemsty” z Read i Lewisem Stane, dwie komedie „Pietrek pogromca lwów” i „Zabawa u strażaków”.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś 2 filmy polskie „Będzie lepiej” z Sienińskim, Fertnerem i in. „Niedorajda”, z Dymszą.
BALTYK: „Statek niewolników” i „Zamek tajemniczy”.
Tapety najtańsze źródło **Zb. Waligórski** Bydgoszcz, ul. Gdańska 12 telefon 1223 (9477) Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”.
TANATOL tepi **KARALUCHY i PRUSAKI** Mity pobyt letniskowy poleca niemiecki majątek na Pomorz, przy lesie i jeziorze. Dobre wyżywienie. Opłata 4 zł dziennie. Oferty pod „D. 24”. 8848

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

